

SŁOWO

WILNO, Środa, 6 kwietnia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Żankowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszuk.
OĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKIZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
ORODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Siwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Mjchalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nancz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 14.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odjęciem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 00250. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrový jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

Samorząd miast wydziałonych

Jeżeli budowa samorządów gminnych i powiatowych t. j. samorządów o typie przeważnie wiejskim i rolniczym budujemy na zasadach wprowadzenia doń elementów wyłącznie gospodarczych, wykluczając absurd powszechnego głosowania przy wyborach, choć zawsze większość ludności wiejskiej ma charakter gospodarczy, to w gospodarce miast absurdalność głosowania powszechnego występuje stokrójnie jaskrawiej.

Wybory powszechne wprowadzają elementy polityczne i walki, noszące cechy te same, jakie obserwujemy w naszych ciałach ustawodawczych, tam, gdzie jedynie elementy gospodarcze ważyć powinny.

W rezultacie dotychczasowych stosunków mamy fatalną gospodarkę we wszystkich naszych miastach, gdyż rady miejskie i zarządy wyszły z powszechnych wyborów, dając radnych prawie całkowicie ze sfer niegospodarczych lub antygospodarczych, przeważnie lewicowych, socjalistycznych.

Socjalistyczne rady miejskie dążą do etatyzmu gospodarczego, gdyż socjalizacja jest ich postulatem ogólnym. Następnie następuje z konieczności sypianie pieniędzmi na robotników i rozluźnienie dyscypliny, by spełnić danie obietnice, co powoduje niepomierne koszty wszelkich robót i ich nieopłacalność.

Dalej chcą socjaliści wykaazać piękne rezultaty swych rządów, rozpoczynając forsowanie wszelkich imprez z dziedziny szpitalnictwa, szkolnictwa, higieny, ornamentyki i t. d. nie licząc się z możliwościami pieniężnymi; stąd wynika wciąż wzrastające zadłużenie miast i ich bankructwo.

Mamy 46 miast, których weksle są protestowane, a liczba ich będzie się stale zwiększała, szczególnie, że kryzys ekonomiczny bankructwo przyspieszyć musi.

Widzimy, że w stolicy państwa już brak pieniędzy na wypłacanie pensji, niektóre rozpoczęte niepotrzebnie przedsiębiorstwa muszą się z wielkimi stratami likwidować, zaś ogromna rzesza 10,000 pracowników miejskich choć opłacana zbyt hojnie, co pewien czas stawia wymagania nie do przyjęcia, strajkuje, przynosząc tem miastu straty, idące w setki tysięcy złotych.

Ci strajkujący pracownicy mają swych opiekunów w lewicowej większości rad miejskich, których zadaniem jest zniszczenie gospodarki miejskiej, jako burzawicznej pod pozorem opieki nad ludnością, ochrony robotników i gwałtownego postępu w dziedzinie budownictwa szkolnego, urządzeń higienicznych itp., w skali nie wytrzymałej możliwości finansowych.

Przyjrzyjmy się składowi rady miasta Wilna, jako typowego przykładu budowy rad na podstawie 5-przymiotnikowych wyborów.

Liczba członków rady wynosi 48. Rozpada się rada na dziewięć „frakcyj”, a mianowicie: Chrześcijańsko-Demokratyczną, Postępową, Gospodarczą, Żydowską (sjonistyczno-burżazyjną), PPS., Bund, lewica PPS. (ko muniści), Białoruską i Litewską. Te dwie ostatnie mają po jednym przedstawicielu, wchodząc do „Konwentu Senjorów”, jako przedstawiciele „Klubu” (!!!).

Mamy więc miniaturę Sejmu, — swoistego parlamentu skłonego z różnych partij politycznych, w których element gospodarczy stanowi znikomą liczbę.

Wszelkie sprawy rozstrzygają się pod kątem widzenia walki bądź polityczno-narodowościowej, bądź — i to przeważnie — pod hasłem walki klasowej.

Liczenie reprezentowana lewica (mówią: nasza lewicowa rada), przy każdej niemal sprawie wysuwa postulaty roolnicze w jednej formule: „dodać płacy — mniej wymagać, — budować domy, — wypłacać emerytury i zapomogi”.

Tu radni PPS. występują umiarkowanie, zaś Bund i komuniści rzucają cytry imponujące. Np. zwiększyć płace o 60 proc., gdy PPS. poprzestaje na 30 proc. Po zjadliwej, a długiej polemice i jedni i drudzy głosują za 60 proc., gdyż „zaproszona” galeria robotników bacznie śledzi za tem, kto więcej im sprzyja, co dla przyszłych

wyborów do rady miejskiej i Sejmu będzie miało duże znaczenie.

Czy rada miejska jako instytucja czysto gospodarcza winna być świadkiem mów budżetowych, zakończających się wezwaniem: „Niech żyje rząd robotniczo-włóściński” lub posiedzeń urozmaiconych śpiewem — „Cześć wam, panowie magnaci”?

Rady miejskie, wybrane na podstawie powszechnego głosowania, — potrafiły w krótkim przeciągu swego istnienia, zaciągnąć kolosalne długi, których płacić nie mogą.

Sruba podatkowa coraz to mocniej byta naciskana, a podatki, a szczególnie opłaty za wodę, kanalizację i elektryczność powiększane do granic nieusprawiedliwionych, zaś wydatki miejskie rosły w geometrycznej prawie progresji, przy rozbudowie etatystycznych przedsiębiorstw i rozroście biurokracji miejskiej.

Nie pomagają przestrogi i protesty kilkunastu gospodarzo ujmujących sprawy radnych; rada sła za głosami tych, co obdarowywali „szerekie warstwy” groszem z cudzej czerpanym kieszeni, a któż nie zna radnego, miastu tutejszemu pod wszelkimi względami obcego, którego filipiki w obronie proletariatu wchodzą w program każdego prawie punktu porządku dziennego?

W chwili obecnej daje się zaznaczyć pewne otrzeźwienie wśród opinii światowej; zrozumiano, że demokracja fałszywie pojęta z jej nierozważnymi posunięciami, oddająca sprawy polityczne równie jak i gospodarcze w ręce nietylko do tego nie przygotowane, ale i nie zasługujące na zaufanie, jednostronnie patrzące na gospodarstwo społeczne, jako na źródło zysków partyjnych, prowadzi do zgubnych rezultatów.

Zaczęto się cofać. Zmniejszają liczbę nadmierną pracowników, obcinają pensje, świadczenia, srożej kontrolują, bezrobotnych, zaczynają mówić o potrzebie rewizji ustaw ubezpieczeń społecznych, zabójczych dla produkcji i t. p.

Z czasem przyjdzie zapewne chwila, gdy zrozumieją, kto ma prawo i obowiązek mieć pieczę nad gospodarstwem miejską. Idzie o to, aby zmiana po głądów, a z tem i ordynacji wyborczej nastąpiła przed ostatecznym bankructwem gospodarki urbanistycznej.

W chwili, gdy ma się decydować w Izbach Ustawodawczych los naszych samorządów, uważaliśmy za swój obowiązek zabrać głos ostrzegający przed złem budownictwem ustawy samorządowej, wskazując zarazem drogi, po których reforma iść powinna.

W myśl wywodów powyższych uważamy, że prawo wyborcze do samorządów miast wydziałonych winno brzmieć jak następuje:
Wszyscy wyborcy dzielą się na trzy grupy, do których wchodzi — do pierwszej: podatnicy, płacący najwyższe podatki, stanowiące w sumie jedną trzecią część ogólnie na rzecz miasta płaconych podatków, do drugiej: następni co do wysokości płaconych podatków, w ogólnej sumie jednej trzeciej wszystkich podatków i do trzeciej wszyscy inni płatnicy.

Pierwsze dwie grupy wybierają po jednej trzeciej części radnych z wyborów z list, systemem proporcjonalnym, zaś ostatnia grupa daje też jedną trzecią część radnych, ale z wyborów większościowych personalnych, przyczem całe miasto dzieli się na taką ilość okręgów, jednomandatowych — ilu radnych wypada na jedną trzecią wszystkich radnych.

Ten system zabezpiecza obecność w radzie elementów gospodarczych z dwóch kurij, zaś dla kurji trzeciej daje możność przedstawicielstwa interesów każdej części miasta i to przez osoby znane ogółowi danych dzielnic.

W świeżo zaakceptowanym przez Radę Ministrów projekcie t. zw. Małej Ustawy Samorządowej, spotykamy się z koncepcją całkiem nową, mianowicie: prezydenci i burmistrzowie oraz ławnicy mają być wybierani lub wyznaczani nie z radnych, a tylko wyłącznie z „fachowców”.

Zgadzać się zupełnie z tezą, że prezydenci, burmistrzowie i ławnicy mogą być wybierani z poza grona radnych, uważamy, że niedopuszczenie

SENSACYJNY PROCES JUDY STERNA W MOSKWIE

OSKARŻONY ODWOŁUJE ZEZNANIA ZŁOŻONE W G. P. U. — NIELUDZKIE METODY BADANIA.

MOSKWA (PAT) — Na wczorajszej rozprawie na posiedzeniu przedpołudniowym po odczytaniu aktu oskarżenia Wasiljew na zapytanie, czy przyznaje się do winy, odpowiedział twierdząco. Natomiast Stern, przyznając się do zamachu na radcę von Twardowskiego kategorię stwierdza, że zamachu dokonał bez udziału osób trzecich, i Wasiljewa. Ponadto odwołuje zeznania, złożone na śledztwie pierwsiotkowem, a stanowiące podstawę aktu oskarżenia Twierdzi, że powstały one wskutek stosowania nieludzkich metod podczas badania. Po tem oświadczeniu zarządono krótką przerwę, po której komisarz Krylenko zaproponował porządek rozpraw, odsuwający badanie motywów zamachu na jeden z końcowych punktów.

4 CZY 7 STRZAŁÓW?

W dalszym ciągu przed sądem przewinęło się kilku świadków, którzy odzwierciedlają faktyczny przebieg zamachu, różniąc się naogół w zeznaniach. — Część świadków twierdzi, że padło 4 strzały, rewolwer zaś ma 7 wystrzelonych naboży. Wobec tego prokurator usiłował dowieść, że Stern poza strzałami do dyplomaty niemieckiego, strzelał również do ludzi, którzy go zatrzymali. Jeden ze świadków, wojskowy Korytow twierdzi, że Stern dwukrotnie doń strzelił. Jest to jednak człowiek bardzo niskiego wzrostu, natomiast zeznania ofiary zamachu, radcy von Twardowskiego mówią, że Sterna zatrzymał wojskowy wysokiego wzrostu. — Stern twierdzi, że nie miał zamiaru zabijać ani postła, ani wogóle żadnego

dyplomaty niemieckiego, miał on na celu jedynie demonstrację terrorystyczną.

OBROŃCY... NIE BRONIĄ.

Wasiljew zachowuje się nadzwyczajnie spokojnie. Na jedynie podczas przedpołudniowej rozprawy pytanie prokuratora, odpowiedział, dezawuuując zeznania Sterna. obrońcy oskarżonych przez całe przedpołudnie uporczywie milczeli, nawet jeden z obrońców, słynny adwokat sowiecki, Braude, który występował z reguły we wszystkich wogóle procesach w Z. S. S. R.

Sąd zapowiedział, że część posiadzenia, poświęcona zbadaniu rzekomego kontaktu oskarżonych z czynnikami zagranicznymi, będzie uznana za tajną.

O godz. 15 ogłoszono 3-godzinną przerwę. Na rozprawie popołudniowej w dalszym ciągu badano Sterna. Komisarz Krylenko zadaje oskarżonemu szereg pytań w sprawie stosunku Sterna do zagadnień polityki zagranicznej. — Stern oświadcza, że jest lojalnym obywatelem sowieckim, czemu zaprzecza Wasiljew, twierdząc, że w rozmowie z nim Stern wypowiedział zdanie, iż wypadła do Dalekim Wschodzie mogą zdecydować negatywnie o losach reżimu sowieckiego. Zdaniem Wasiljewa, raczej zdecydowałaby o tem interwencja Zachodu. Komisarz Krylenko impetuje Sternowi sympatje japońskie, co potwierdza Wasiljew. Stern oświadcza, że strzał jego był czynem patrioty i zapowiada, że wypowie się w ostatnim słowie.

POSEŁ PATEK ŻĄDA OTWARCIA DRZWI

WARSZAWA (PAT). — Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Patek dnia 3 bm. zgłosił u komisarza spraw zagranicznych p. Litwinowa w związku z procesem Sterna, o zamach na radcę von Twardowskiego

ego dwa postulaty: 1) aby na rozprawie sądowej był przedstawiciel polstwa polskiego w Moskwie, 2) aby sprawa toczyła się przy drzwiach otwartych.

Konferencja w sprawie ulg dla rolników

WARSZAWA, (Pat). W dniu 5 b. m. p. wice-premjer prof. Zawadzki odbył konferencję przy udziale wice-ministra skarbu Starzyńskiego i wice-ministra reform rolnych Karwackiego w sprawie ulg oraz płatności podatków dla rolników.

Zgodnie z ustawą o spłacie zaległości podatkowych i rozporządzeniem ministra skarbu do tej ustawy, w dniach najbliższych rolnicy, których zaległości podatkowe narosły do dnia 1 października 1931 r., nie powstały wskutek jawnej złej woli, otrzymają

prolongatę do dnia 15 sierpnia 1933 roku. Co się tyczy zaległości podatku gruntowego z drugiej raty 1931 roku, to ulgi, których możliwość przewiduje rozporządzenie, będą mogli otrzymać tylko ci rolnicy, którzy bezwzględnie uiszczą pierwszą ratę podatku gruntowego za rok 1932.

W przeciwnym razie zaległości będą ściągane natychmiast. Na konferencji tej ustalono również tryb współpracy władz skarbowych z komitetami finansowo-rolnymi.

radnych do tych urzędów jest niczem niewytłumaczone, o ile radny posiada odpowiednią kwalifikację i uzdolnienie.

Jeżeli ustawa wprowadza, jako jedynego kandydata do zarządu miasta, „fachowca”, to winna też określić, co to jest „fachowiec”.

Nie mamy ani wyższej akademii dla nauk urbanistycznych, ani nawet szkoły początkowej, — skąd więc mamy czerpać owych fachowców?

Nie należy zapominać, że prezydenci lub burmistrzowie nie tylko administrują, ale i reprezentują miasto, a chyba miasta mogą decydować o osobie tego, kto to miasto ma uosabiać.

Mówiąc o nadzorze administracyjnym, który przecie i obecnie egzystuje, rzucza się w oczy fakt, że zła i rozrzucona gospodarka większości miast, która doprowadziła do bankructwa lub niepomiernego zadłużenia, — miała miejsce pod okiem władz kontrolujących.

ściach na reklamę szeroki poczynił, zaś władze nadzorcze, czując nad sobą ucisk demokratyczny zgóry przy uprzednich rządach, oraz obawiając się hałasu w Izbach Prawodawczych, gdyby ograniczyły działalność rad lewicowych, — wolały dla świętego spokoju zatwierdzać postanowienia i budżety, tłumacząc się, że „większość rad miejskich” tak chce.

Dziś hasło oszczędności w gospodarce miejskiej winno dominować przy układaniu budżetów zaś do obciążenia rozchodów w dziedzinach, uznawanych za nietykalne.

Na tem kończymy serię uwag o samorządach, zwanych u nas związkami komunalnymi, co właściwą nazwą nie jest.

Kierowaliśmy się doświadczeniem, nabytym długoletnią pracą w ziemstwie rosyjskim oraz spostrzeżeniami nad pracą naszego samorządu miejskiego oraz chęcią zwrócenia uwagi ogółu obywateli na konieczne zmiany ustroju gmin wiejskich i miejskich, na który słusznie narzekają, nie wiedząc, do jakich zmian należy dążyć.

Stanisław Wańkiewicz.

DZIWNE ZACHOWANIE WASILJEW. — PROWOKATOR?

Komisarz Krylenko przystępuje do badania Wasiljewa. Wasiljew poznał Sterna w roku 1931. Charakteryzuje go, jako kontrrewolucjonistę. Wówczas Wasiljew miał otrzymać od osób trzecich polecenie wykonania zamachu na ambasadora Dirksena i wybrał Sterna, jako narzędzie. Stern sam miał oświadczyć Wasiljewowi, że gotów jest wykonać zamach, nawet na pewne osobistości sowieckie. Zeznania Wasiljewa są w całej rozciągłości potwierdzeniem aktu oskarżenia. Zeznaje on m. ni., że od osób trzecich otrzymał polecenie wystarania się broni, koniecznej systemu rosyjskiego.

Następnie skonfrontowano Sterna z Wasiljewem. Stern odmawia wszelkich zeznań, Wasiljew zaś potwierdza pierwsiotkowe zeznania Sterna, które ten odwołał na rozprawie przedpołudniowej.

CO MÓWI SIOSTRA STERNA?

Siostra Sterna, wezwana jako świadek, wyjaśnia, że oskarżony zabrał pokryjono rewolwer systemu „Nagana” jej mężowi. Następnie charakteryzuje brata. Był on wydalony ze szkoły już w 12-ym roku życia. W czasie wojny domowej był kolejno we wszystkich walczących na terenie Rosji armjach. Dwukrotnie wydalony z wyższych uczelni. Typ wiecznego malkontenta. Stałe usuwany z fabryk, w których pracował. Marzył o wyjeździe zagranicę. Zżył poglądy antysowieckie. Lekceważył pracę społeczną, rodzinę i obowiązki zawodowe. Stern odpowiada, że nie żywi antyspołecznych nastrojów, lubi pracę, studja zaś przerwał wskutek trudności materialnych. Wówczas adwokat, który po raz pierwszy w 12-godzinny procesie zabrał głos, prosi siostrę Sterna o wyjaśnienie tych ujemnych cech charakteru. Siostra określa Sterna mianem pechowca i odchodzi płacząc.

PROF. ARCHANGIELSKI.

Następny świadek prof. Archangielski, nauczyciel Wasiljewa i kolega rozstrzelanego w roku 1928 Szpazsznikowa. — Charakteryzuje nastroje wśród nauczycielstwa i młodzieży rosyjskiej w latach przedwojennych, kreśli przytem obraz stosunków z rodziną Szolkowa, którą prokurator określa jako wybitnie kontrrewolucyjną.

GRUPA TERORYSTÓW LUBARSKISZELKOWA.

Zkolei prokurator odczytał szereg dokumentów, załączonych do sprawy o becznego zamachu, a pochodzących z dossier Leona Lubarskiego i Szelkowej, którzy zorganizowali zamach morderczy na naczelnego inspektora armji czerwonej Szpazsznikowa, dokonany 16 sierpnia 1928 roku. Dokumenty te wskazują na to, że morderstwo było przygotowane przez Wsewołoda Lubarckiego, przy czynnym udziale jego siostry Szelkowej. Przybyli oni specjalnie z Warszawy, aktu zaś zbrodni dokonał kuzyn Szelkowej, Leon Lubarski.

Po odczytaniu tych dokumentów przez prokuratora, Wasiljew potwierdził, iż Szelkowa zapoznana go z Wsewołodem Lubarskim i oświadczył, że w drugiej połowie sierpnia 1928 roku, natychmiast po dokonaniu zamachu, Szelkowa zabroniła mu przychodzić do siebie.

Podając treść powyższych zeznań, agencja TASS zaznacza, iż ta część przewodu sądowego wskazuje zupełnie wyraźnie na ścisłe węzły, jakie łączyły Wasiljewa z grupą terrorystyczną Lubarski-Szelkowa.

POGRZEB MIN. SOKALA

WARSZAWA, (Pat). W dniu 5 IV. o godzinie 7-iej rano przybyły do Warszawy zwłoki ś. p. ministra Franciszka Sokala. Na dworcu oczekiwała żona oraz szereg urzędników M. S. Z. Zwłoki przewieziono do kaplicy Halperców, skąd w dniu 6. IV. nastąpił o godzinie 3 po poł. wyprowadzenie na cmentarz ewangelicko-augsburski.

SILVA RERUM

Konkurs szopenowski, jak wiadomo, zakończył się zwycięstwem emigranta — Rosjanina (żyda) Umińskiego, który zdobył pierwszą nagrodę. Drugą nagrodę zdobył młody, bo 22-letni ociemniały Węgier (żyd) Ungar, trzecią — Polak (żyd) Kon.

Republika (Nr. 93) przytacza rozmowę z ociemniałym wirtuozem I. Ungarem. Dowiadujemy się z niej ciekawych szczegółów biograficznych, dotyczących genialnego muzyka.

Imre Ungar urodził się w Węgrzech w biednej rodzinie żydowskiej. W samem zaraniu młodości stracił on wzrok. Czując duży pociąg do muzyki, już jako 6-letni chłopczyk zaczął grać. Zainteresował się nim również ociemniały profesor muzyki Rosenfeld, który odkrył w młodym Imre duży talent muzyczny.

Borykając się z trudnościami materialnymi, Imre przez całe życie pracuje wytrwale. Ukołoch na muzykę ponad wszystko na świecie. Świat tonów stał się jednem jego przyciem. Nie interesowały go ani posyły dziecięce, ani zabawy młodzieńcze. Imre Ungar grał.

Imre Ungar dzięki wyjątkowej intuicji i obryzmianu talentowi, zdaje celującą egzamin. W I okresie „budzących się Madziarów”, gdy z wszystkich wyższych uczelni węgierskich usuwa się studentów — żydów, Imre Ungar zostaje przyjęty do konserwatorium budapesztańskiego, zwolniony z wszelkich opłat i jest nawet profesorem przez profesorów — antysemitów. Genjalna gra nieszczyśliwego Imre przewyciężyła zasłanianie rasowe.

Niezwykłe losy J. Ungara budzą do niego szczególną sympatię i współczucie, to też nic dziwnego, iż Warszawa przyjęła go wyjątkowo serdecznie i, można mieć pewność, że Wilno nie pozostanie w tyle za Warszawą.

Gazeta Warszawska (Nr. 97) narzeka w feljetoniku na audycje radiowe i na jakiegoś prelegenta wileńskiego:

Polskie audycje? Boże przebaczi!.. Dowiadujesz się naprz., o 7 wieczór, że rano były chmury w północnej Afryce, o długości od 300 do 400 metrów. Co to kogo może obchodzić?... Są też audycje literackie. Staje byle kto przed mikrofonem (naprz. w Wilnie) i gada coś tak przedko, że nie można zrozumieć ani słowa. Czasem jednak dotulają wyraz: Troki, więc domyślec ci się wino, że to pewnie ma być coś w rodzaju monografii o Trokach... Wogóle ten dział traktowany bywa wyjątkowo tandemnie i lekceważąco...

Ktoś z czegoś zawsze będzie niezadowolony.

Kurjer Poranny (Nr. 91) narzeka np. na księgarzy, sprzedających „Vade mecum ks. Ign. Jasińskiego:

Jeden z naszych stałych czytelników donosi nam, że jego kilkonastoletnia córka, wstąpiła do księgarni na Krakowskim Przedmieściu, aby kupić książeczkę do naboznictwa. Otrzymała książeczkę ks. Ign. Jasińskiego, zatytułowaną „Vade mecum” i zawierającą, jak to już obiegł sam tytuł, „zbiorek najpotrzebniejszych modlitw”.

Jakież było zdziwienie rodziców, gdy przeglądając w domu książeczkę i objaśniając dziecku niektóre modlitwy, natknęli się, na samym końcu coprawda ni mniej ni więcej tylko modlitwę za „monarchę Mikołaja”. Okazuje się, że książka wydana była w roku 1901, kiedy jeszcze u nas panowali Moskale. Za umieszczenie tej modlitwy trudno S. Autorowi robić wyrzuty. Był do tego napełniony zmuszony. Modlitwa zreszta jest sucha, sztywna i bardzo ogólnikowa.

Więc pocóż to zbyteczne zdenerowanie i narzekanie na księgarzy?.. Nie modlitwy za monarchów są najtraficzniejszym i najsmutniejszym wspomnieniem naszej niewoli. Lector.

PULK STAMIEROWSKI PREZESEM BANKU POLSKIEGO

WARSZAWA, (tel. wł.). Dowiadujemy się, że podsekretarz stanu Rady Ministrów pułk. Kaz. Stamierowski mianowany zostanie w najbliższym czasie prezesem Banku Polskiego.

ZAPAS ZŁOTA

WARSZAWA, (tel. wł.). W ubiegłym tygodniu Bank Polski wymienił część swego zapasu złota na dewizy zaliczone do pokrycia, wskutek czego zapas złota zmniejszył się o 34 milj. 932 tys. zł. do sumy 573 milj. 518 tys. zł., gdy równocześnie zapas dewiz zaliczonych do pokrycia wzrósł, dzięki drobnej przewyżce, o kwotę nieco wyższą, a mianowicie o 35 milj. 293 tysiące złotych.

SPADEK BEZROBOCIA W POLSCE

WARSZAWA, (tel. wł.). Według danych Państw. Urz. Pośr. Pracy na dzień 2 b. m. liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski wynosi 352,754 osób, co w porównaniu z tyg. ub. wykazuje spadek o 3216 osób.

Projekt podziału administracyjnego Państwa

PRACE NAD USPRAWNIENIEM ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

Prace nad podziałem administracyjnym Państwa, zostały zakończone. W ich wyniku Komisja do usprawnienia administracji przedłożyła Rządowi konkretny projekt podziału Rzeczypospolitej na województwa, oraz szczegółowe zasady podziału na powiaty i gminy.

W zakresie zagadnienia podziału administracyjnego, Komisja zajmuje się obecnie szczegółowym opracowaniem zmian w obowiązujących ustawach, jakie będą niezbędne przy tworzeniu nowych jednostek podziału administracyjnego.

W zakresie organizacji władz naczelnych, Komisja przedłożyła Rządowi projekt, dotyczący nowego podziału administracji komunikacji, robót publicznych, poczt i telegrafów, rolnictwa i reform rolnych. Tego samego problemu dotyczy prace Komisji nad nowym podziałem kompetencji w instancji centralnej w zakresie spraw zdrowia publicznego, opieki społecznej, budownictwa i samorządu.

Pozatem w dziedzinie organizacji władz, komisja przepracowała już zagadnienie nowego ustroju władz rządowych i samorządowych na obszarze miasta st. Warszawy. Jest to sprawa ustroju t. zw. „województwa stołecznego”. Nie mniej się ona w pełnomocnictwach, udzielonych Prezydentowi Rzplitej i dlatego może być zatwierdzona w normalnej drodze legislacyjnej.

Komisja zajmuje się już od dłuższego czasu sprawą wewnętrzną organizacji urzędów centralnych i lokalnych i trybem zatwierdzenia w nich ustawy spraw legislacyjnych i organizacyjnych zmierzających do skonstruowania projektu ustawy ramowej o wewnętrznym ustroju władz i zasadach urzędowania. Odpowiednie projekty ustawy, sformułowane dla komisji przez p. Romana Hausnera i podane do publicznej wiadomości, jako jeden z tomów wydawnictwa Komisji, stanowi jedynie podstawę dyskusji i nie przesądza bynajmniej, wbrew temu, co pisano w prasie, ani stanowiska Komisji, ani tembardziej stanowiska Rządu.

Pokrewnie dziedzinie dotyczą prace komisji nad zagadnieniem organizacji sądownictwa administracyjnego w Polsce. Chodzi w szczególności o sądownictwo niższych instancji, które w tej chwili istnieje tylko na obszarze b. dzielnicy pruskiej i to w formach przestarzałych.

Zagadnienie dekoncentracji, polegające na planowaniu ustaleniu właściwości poszczególnych instancji w zakresie całej administracji publicznej z tendencją do odciążania instancji wyższych na rzecz niższych, zostało już całkowicie przepracowane i złożone Rządowi w formie konkretnych projektów. Oczekiwać więc należy realizacji wspomnianych projektów na podstawie pełnomocnictw w niedługim stosunkowo czasie.

Komisja zajęła się również sprawą wielotorowości w administracji publicznej.

KŁOPOTY PANI NIUSKI
humorystyczna opowieść
Eugenii Kobylńskiej
wyszła już z drukarni „Lux”
i jest do nabycia w księgarniach wileńskich
— Cena 4 zł. —
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA

NOTATKI MUZYCZNE

Zwykle najruchliwszy okres koncertowy przypada na czas wielkopostny, wszakże w tym roku mieliśmy niedużo koncertów, lecz wszystkie były wysokiej wartości artystycznej.

Muzyka „katedralna” stawia słuchaczowi wymagania wszechstronnego wykształcenia muzycznego, którego brak w szerszych kołach publiczności naszej. Wymowną wskazówką tego niepomyślnego stanu rzeczy jest fakt, że wszelkie próby urządzania wieczorów „muzyki katedralnej” nigdy się dotąd na długo utrzymały nie dawały.

Nie zrażając się przewidywaniami, nie zrażając się przewidywaniami słabych wyników kasowych, w poczuciu obowiązku służenia społeczeństwu, przez zaznajomienie ogółu z muzyką prawdziwie wartościową, w odpowiedzi na ujęcie artystycznym, urządziło Wil. Tow. Filharmoniczne „Wieczór Sonat”, w wykonaniu chlubnie znanych, wybitnych artystek: prof. Cecylii Krewer, (fortepian) i prof. Wandy Halka - Ledóchowskiej, poprzedzonym słowem wstępem niżej poddanego.

Piękna sonata VI (D-dur) Pietro Locatelli, znakomitego skrzypka, i kompozytora włoskiego, w pierwszej połowie XVIII w., niedawno wydana, pod redakcją słynnego kompozytora współczesnego Ottorino Respighi, była godną przedstawicielką włoskiego

stylu muzyki skrzypcowej w okresie najpiękniejszego rozwoju. Ciąg dalszy stanowiło arcydzieło Beethovena, znanie pod nazwą Sonaty „Kreutzerowskiej”, wskutek dedykacji jej sławnemu skrzypkowi francuskiemu Rudolfowi Kreutzerowi, szczególnie spopularyzowane, ze szkoda innych, niemiękkich, sonat tego arcy mistrza, przez następną enuncjację hr. L. Tolstoja, w powszechnie znanej powieści. Zakończeniem wieczoru była Sonata op. 9 (d-moll) Kar. Szymanowskiego, w której piękna muzyka wskazuje na talent twórcy i wyborne władanie techniką kompozytorską, całym wolną od późniejszych eksperymentów dźwiękowych, stawiających autora na czele „nowatorów” polskich. Taki dobór dzieł wartościowych oraz ich nietylko techniczne bez zarzutu, lecz z wybornym zrozumieniem i odczuciem właściwości stylowych, wykonanie, nagrodzone było tak liczny aplauzem, że koncertanci czuli znużeni do gry nadprogramowej.

W dziedzinie spraw urzędniczych Komisja przepracowała zagadnienie przygotowania urzędników do służby i ustaliła zasady przyszłej pragmatyki służbowej.

Osobną kategorię prac komisji stanowi sprawa t.zw. „zbioru praw”. Chodzi tutaj o ustalenie obowiązujących tekstów i ujęcie całego obowiązującego materiału prawnego, pochodzącego z czasów polskich, w systema tyczny zbiór, podzielony według przedmiotów, a nie według czasu wydania poszczególnych przepisów. Całość materiału została już opracowana, publikacja jednak ulega zwłoce, z tego powodu, że należy się spodziewać wydania wkrótce nowych przepisów (np. wskutek dekoncentracji administracji), które w znacznej mierze zmieniałyby obowiązujące prawa.

Zarys historyczny II Międzynar. konkursu IM FRYD. CHOPINA W WARSZAWIE

Myśl o ufundowaniu stałych Międzynarodowych Konkursów Pianistycznych, poświęconych wyjątkowo genialnej twórczości Fryderyka Chopina, powstał już w r. 1925 m. profesor Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina w Warszawie, p. Jerzy Żurawlew, znakomity pianista i świetny pedagog, człowiek pełen inicjatywy, a przytem entuzjastyczny wielbiciel i doskonale znawca szopenowskiego twórczości.

Nielatwie miało profesor Żurawlew zadanie i niemało nastrożało się trudności w realizowaniu pięknego projektu. Dzięki jednak nieustraszonej energii inicjatora udało się wreszcie, w roku r. 1926-go, uzyskać aprobatę dla projektu i czynny współdziałal Komitet Warsz. Tow. Muzycznego, który porucił organizację konkursu władzom Wyższ. Szk. Muzyczn. im. Fr. Chopina, należącej do tegoż towarzystwa.

Rozwinięta się wtedy działalność skupiona i nader, jak się potem okazało, owocna, ułatwiona w dużej mierze okolicznością, iż Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki raczył objąć protektorat nad I-ym Międzynarodowym Konkursem im. Chopina. Przy wydanej pomocy Ministerstw Spraw Zagranicznych, oraz W. R. i O. P., a także i Magistratu m. st. Warszawy, zorganizowany został Konkurs odrzuca na skalę szeroką. W końcu stycznia r. 1927 rozpoczął się imponujący międzynarodowy turniej, do którego stanęło ostatecznie 26 pianistów, reprezentujących 9 państw. Laureatami konkursu zostali: Oborn (ZSRR), Szpinalski (Polska), Etkinówna (Polska), i Ginzburg (ZSRR).

Powzięto uchwałę zorganizowania Konkursów Szopenowskich co 5 lat.

Jak wielki był rozgłos tego I-go konkursu i jak niezwykłą jego doniosłość kulturalno-propagandową, świadczy chyba najmówniej ilość zgłoszeń na II-gi Międzynarodowy Konkurs im. Fr. Chopina. Cyfry nie wymagają tu żadnego właściwie komentarza. Reklamowanie II-go Konkursu, dla którego uzyskano ponownie wysoki protektorat Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, rozpoczęła dyrekcja Wyższej Szkoły Muzyczn. im. Fr. Chopina, w kraju i zagranicą, już w kwietniu r. 1931-go. Prospekty konkursu zostały rozlane do wszystkich niemal uczelni muzycznych świata. Cała prasa zagraniczna żywo się konkursem zainteresowała i oto, w wyniku, zgłosiło się ogółem zgóra 200 kandydatów, z tej liczby, po dokładnym rozpatrzeniu nadesłanych dokumentów, przyjęto wreszcie 93 przyszłych uczestników Konkursu, reprezentujących 19 państw. Licznie jest II-gi Międzynarodowy Konkurs im. Fr. Chopina największym turniejem pianistycznym wszystkich czasów, a spośród zgłoszonych zeszład uczestników Konkursu, znajduje się spora ilość młodych artystów, mających już bardzo poważne za sobą sukcesy estradowe.

Olbryźnie to zainteresowanie się Konkursem jest najlepszym dowodem trafności i do niósłoci projektu prof. Jerzego Żurawiewa.

Premjer Tardieu opuścił Londyn

LONDYN. PAT. — Premjer Tardieu odjechał z Londynu o g. 10 m. 30 wieczorem w towarzysztwie swego sekretarza. Wszyscy rzecznicy francuscy pozostali w Londynie, w tej liczbie i rzecznik rozbrojeniowy Massigli, co wskazuje na to, że odbędzie on rozmowę z ekspertem brytyjskim na temat rozbrojenia, zwłaszcza morskiego.

Program konferencji czterech mocarstw

LONDYN. PAT. — Korespondent PAT z miarodajnych źródeł dowiaduje się, że porozumienie anglo-francuskie co do konferencji 4 mocarstw obejmuje:

Do planu kooperacji naddunajskiej włączonych ma być tylko 5 państw: Austria, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia.

Rokowania 5 państw odbywać się mają na podstawie memorandum, jakie

Pierwsza faza federacji naddunajskiej

PARYŻ. PAT. — Zdaniem Pertinaxa, pierwsza faza tworzenia federacji naddunajskiej będzie polegała na zapewnieniu krajom, wchodzącym w jej skład, możliwości porozumienia się bez interwencji postronnych mocarstw. W następnym dopiero mocarstwa te

Zainteresowanie Szwajcarii

LONDYN. PAT. — Szwajcaria zgłosiła swe zainteresowanie w sprawie naddunaj-

Zachwianie rządu łotewskiego

RYGA. PAT. — Na kongresie letgalskich postępców, po przedstawieniu obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, oraz całokształtu działalności rządu p. Skujenieksa, zapadła uchwała wycofania przedstawiciela Letgalskich ministrów opieki społecznej Rubulsa z rządu i przejścia do opozycji.

Zgon Ottokara Czernina

WIENIEN. PAT. — Minister spraw zagranicznych byłej monarchii austriacko-węgierskiej, Ottokar Czernin, zmarł

Represje wobec... komunistów w Sowietach

MOSKWA. PAT. — Jedną z największych fabryk samochodowych w Niżnim Nowogrodzie wstrzymała produkcję aut, pomimo stwierdzenia dobrego stanu urządzeń i zaopatrzenia technicznego. — Centralne władze partii komunistycznej skonałowały, iż stało się to wskutek braku jednolitego kierownictwa i supremacji czynników partyjnych nad łachowcami, co znalazło wyraz w wrogiem nastrożeniu w stosunku do specjalistów.

W związku z powyższym, centralny komitet powzeczego związku partii komunistycznej zastosował szereg represji i fabryka otrzymała nakaz wznowienia produkcji z dn. 15 kwietnia.

KRWAWA TRAGEDJA W ŻYRARDOWIE

WARSZAWA. PAT. — Dnia 3 bm. o godzinie 21 m. 15 w podwórzu domu nr. 2 przy ulicy Jasnej w Żyrardowie został zabity wystrzałem z rewolweru z zasadki Władysław Ciesielski, lat 26, bezrobotny, zamieszkały w Żyrardowie przy ulicy Limanowskiego. O zabicie został podejrzany Kuciński Stanisław, lat 21, z którym Ciesielski miał zatarę.

Tego samego dnia o godzinie 23-jej w jednej ze wsi koło Żyrardowa została zabita 2 strzałami z rewolweru Irena Malinowska lat 15, panna, zamieszkała przy rodzicach. Z domu wywołał ją nieznaną osobnik, który po dokonaniu zabicia zbiegł. Później z Malinowską utrzymywał stosunki Stanisław Kuciński, i w tym wypadku został on podejrzany o dokonanie zabicia.

W dniu 4 bm. o godzinie 17 m. 30 na ulicy Sokolowskiej znaleziono trupę mężczyzny, w którym rozpoznano Stanisława Kucińskiego. Po dokonaniu oględzin stwierdzono, że dokonano samobójstwa. Przy denarciu znaleziono dwa rewolwery. Kuciński w dniu 4 bm. miał stawić się do wojska dla odbycia służby wojskowej. Dochodzenie w tej sprawie w toku.

no osiągnęła możliwą doskonałość. Postęp się zaznaczył w niezwykłym pogłębieniu ujęcia dzieł otwarczanych, a także w swoistym, całkiem indywidualnym uroku, jaki rozciąga przesuwna gra Orłowa. Nie pozwalając sobie na żadne odstępstwa i dźwięczności mające oznaczać rzekomo „indywidualność”, gra artysta wszystko zgodnie ze wskazówkami kompozytora i nie odstępował od powszechnie przyjętej interpretacji, a jednak — każdy najbardziej znany utwór wychodził z pod jego palców czarownych, jakby coś zupełnie świeżego. Taką jest siła prawdziwej indywidualności artystycznej. Niezwykle obfity program — Haendel, Scarlatti, Beethoven, cały szereg utworów Chopina oraz Prokofiew, Rachmaninow, Szymanowski (dwa m. z. Strawiński) — dał koncertantowi możliwość wszechstronnego wykonania odtworzonego mistrzostwa, które jest już — chyba — w pełni rozkwitu. Doskonale usposobiony artysta hojnie obdarzał zachwyconych słuchaczy grą nadprogramową.

Można było przypuszczać, że już przed kilku laty pochylnie znany i z naszym miastem blisko związany śpiewak Sergiusz Benoni, występując u nas znowu, po paroletnich studiach i powrocie w operze w Mediolanie, skutkiem czego został niezwykcie zaangażowanym na trzy sezony zimowe do słynnej opery w Chicago, ścigał się na swój koncert jeszcze więk-

SZCZEGÓŁY AWARJI „CIESZYNA”

MASY LODU ZEPCHNĘŁY STATEK NA SZCHERY. POMYSŁNY BIEG AKCJI RATUNKOWEJ

W nocy z piątku na sobotę, nadeszły do Gdyni alarmujące depesze radjowe o awarii, jaką poniósł na wodach polskich najnowszy statek „Zegluga Polskiej” — „Cieszyn”. Z depesz wynikało, że „Cieszyn”, kursujący na regularnej polskiej linii bałtyckiej, wjeżdżał nad podwodne kamienie w pobliżu fińskiej wyspki Utö, na wysokości portu Hangö, dokąd zmierzał z Tallina z ładunkiem około 100 tonn drobniczy i kilku pasażerami. Wskutek awarii dno statku zostało zerwane, wobec czego zawisła nad nim groźba zatonięcia. Kapitan statku, Kniaziew, za pomocą szalup wysadził na brzeg wyspki pasażerów, oraz 15 ludzi załogi, sam zaś z pięciu marynarzami pozostał na pokładzie, rozsyłając jednocześnie drogą radjową na wszystkie strony wołania o ratunek.

Jak następnie ustalono awaria „Cieszyna” nastąpiła w piątek o godz. 10 min. 30 wiecz, pomiędzy szcherami w odległości 1 i pół mili na zachód od Utö. Statek miał początkowo płynąć, jak zwykle, do Helsingforsu, końcowego punktu północnego naszej linii bałtyckiej, wskutek ruchu lodów w zatoce fińskiej jednakże, zmuszony był skierować się do jednego z portów Finlandji, położonych na zachód od Helsingforsu, w danym wypadku do portu Hangö, dokąd lody nie bronią dostępu statkom. Aby dostać się do Hangö w tej porze roku, statki udają się zazwyczaj do wyspki Utö, skąd kanałem wewnętrznym, utworzonym przez lodolamacze płyną następnie do miejsca przeznaczenia. Tak również postąpił „Cieszyn”. Przyczyna, dlaczego manewr ten skończył się tak dramatycznie, dotychczas nie jest jeszcze znana, istnieje wszakże przypuszczenie, że statek został zepchnięty na szchery przez pływające masy lodowe.

Signały alarmowe „Cieszyna” zostały natychmiast przejęte przez porządne stacje radjowe fińskie, w związku z czym z portu Abo wysłano nad ranem lodolamacz „Sampo”, oraz statek ratowniczy „Protector”, które niezwłocznie udały się ku brzegom fatalnej wyspki. Gęsta mgła jednakże uniemożliwiła narazie odszukanie zagrożonego statku i wszczęcia akcji ratowniczej.

Złany na własne sity „Cieszyn” trzyma się jednak dzielnie na powierzchni. Radjostacja statku działa nadal, co dowodzi, że maszyny są w porządku. W niedzielę, o godz. 7-jej rano, dyrekcja „Zegluga Polskiej” otrzymała od kapitana Kniaziewa dalszą depeszę, nadaną ze statku o godz. 4-tej w nocy, w której donosi, że „Cieszyn” trzyma się dobrze, mając zaledwie 8 stopni pochylenia, że cała załoga znajduje się znów na pokładzie, a tylko pasażerowie pozostali na lądzie i że żadnego wypadku z ludźmi dotychczas nie było. Na morzu nadal panuje gęsta mgła, wskutek czego statki ratownicze dotychczas mogą „Cieszynowi” udzielić pomocy.

Wiadomość ta brzmi pocieszająco. Jeżeli bowiem statek był w stanie przez 30 przeszło godzin, trzymać się na powierzchni, istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że da się go uratować.

Po otrzymaniu wiadomości o awarii, dyrekcja „Zegluga Polskiej” wysłała natychmiast z Gdyni na miejsce wypadku inspektora nawigacyjnego przedsiobiorstwa, kmr. Bramińskiego. Insp. Bramiński wyjechał w sobotę o godz. 12.51 pociągiem późniejszym do Niemiec, skąd przez Warnemünde udał się trajektem do Trelleborga i dalej do

Stockholmu. Do Sztokholmu insp. Bramiński wyjechał dziś do Utö. Obranie tej drogi było konieczne, gdyż przez Tallin istnieje jedno tylko połączenie okrętowe, mianowicie polskiej linii bałtyckiej, które obecnie wskutek awarii „Cieszyna” zostało chwilowo przerwane.

Niebawem wytworzył się niły kontakt między publicznością, a koncertantem; który uprzejmie wciąż dodawał śpiewy nadprogramowe. Zasadniczo, nie można, z estetyczno-muzycznych względów, uznać zbyt przedłużanie efektownych tonów, tak zachwycających mniej muzykalną część słuchaczy. Nie uniknął i Benoni tego bardzo rozpowszechnionego, mało chwalebego zwyczaju, idąc za przykładem innych śpiewaków.

Dyrektor Rafał Rubinstein wykonał z wielkim umiarem artystycznym trudne zadanie akompanjatora na fortepianie.

Michał Józefowicz.

Z WYSTAWY MOTYWÓW WILEŃSKICH w lokalu Cooka



Józef Horyd. „Z ulicy Zygmuntowskiej”. Zakupiony przez Kasyno Oficerskie I Bryg.

W WIRZE STOLICY.

WYGRAŁA 8000 DOLARÓW, A ODEBRAĆ ICH NIE MOŻE.

Pisaliśmy w zeszłym roku o szczęściu dorozorczyń zażydzonej kamienicy na Nalewkach, która wygrała 8000 dolarów. Miała jedną, jedyną dolarówkę i na nią właśnie padła wygrana — 70.000 zł.

Stara stróżka Symeckka była w siódmym niebie. 60 lat — sama pora iść na emeryturę. Już rola sobie jak to kupi małą sadyokę i spokojnie na wsi życia dokona. Stało się jednak zupełnie inaczej.

W parę dni po losowaniu przyszedł do Symeckiej jakiś pan z legitymacją barku Merkury we Lwowie, za którego pośrednictwem kupił na raty ową dolarówkę. Pan ów pokazał stróżce tabelę wygranych i cały plik papierów, poczem wyjaśnił, że dolarówkę należy przesać do Lwowa, skąd za parę dni przysła pieniądze.

Stróżka tyle się napatrzyła szwindli, że była podejrzliwa. Wysłannik banku musiał w jej oczach wsadzić szczęśliwą dolarówkę do koperty, zaadresować i wrzucić do skrzynki, dopiero się uspokoiła.

Więść o powrocie Symeckiej prędko się rozeszła. Roztropnym ludziom, którym opowiedziała o wizycie agenta, wydawało się to podejrzane, radzili jej zawiadomić policję.

Stróżka popędziła do policji. Wnet zrozumiano, że biedna, głupia stara padła ofiarą oszustów. Niezwłocznie poczyniono zastrzeżenie, co do odbioru skradzionej podstępnie dolarówki.

Pieniądże leżą po dziś dzień niepodjęte. Bank we Lwowie naturalnie żadnego agenta nie wysyłał, wpłacił jednak Sumeckiej nie może przed ukończeniem śledztwa.

Osułci nie rezygnują. Niedawno jakies podejrzenie indywidualnie indagowało dozorczyń o miejsce urodzenia, datę ślubu, w którym kościele chrzczone. Chcieli widocznie wydosztać w jakiś sposób metrykę Symeckiej, by na jej podstawie sfalszować dowód osobisty i pieniądze odebrać.

Ale stróżka — po niewczasie — jest ostrożna aż do zbytku. Z nikim o dolarówce nie chce rozmawiać, żadnych informacji nie udziela. Wierzy niezmownie, że w końcu swoje pieniądze odbierze.

K.

Wielki koncert symfoniczny w sali Konserwatorium, pod dyrykcją tak tutaj lubionej, słynnego kapelmistrza Walerjana Bierdajewa, poza, niejednokrotnie już pod jego batutą grywaną i zawsze chętnie w tak wybornej interpretacji słuchaną, znakomitą symfonią „patetyczną” Czajkowskiego, przyniosł „nowość” dla Wilna — piękny i świetnie zinstrumetowany poemat symfoniczny Ryszarda Straussa „Don Juan”. W nim znakomity kompozytor przedstawia w świetnych, pełnych żarzącej się namiętności i zmysłowości obrazach dźwiękowych, rozwój siły żywiołowej i przesyłt życiem legendarnego uwodziciela. Zarówno myśl, zaznajomienia nas z tym niepospolitym utworem, jak i bardzo ładne wykonanie zniewała do podziękowania i do próby o dalsze zapoznanie naszej publiczności z dziełami tutaj nieznanymi. Bardzo ceniona pianistka miejscowa R. Nadelmanówna bardzo muzykalnie i technicznie bez zarzutu wykonała Koncert (e-moll) z towarzyszeniem orkiestry Chopina. Małe przerwanie łączności z orkiestrą w finale, zdarżające się nieraz na koncertach najznakomitszych nawet, nie zmniejsza wartości wykonania o tyle, żeby nie chcieć uznać powodzenia artystki za najzupełniej zasłużone, tem więcej, że trudno stwierdzić, tym razem — kto spowodował to małe zdarzenie niemile.

Zdecydowanym ulubieńcem naszych młośników muzyki jest znakomity pianista Mikołaj Orłow, mający jakąś siłą „magnetyczną” ściągania publiczności, rzadko tak szczerze wypełniającej salę koncertową, jak na recitalu tego niepospolitego mistrza.

Brzmi to prawie paradoksalnie, gdy się powie, że artysta zrobił jeszcze postępy. A jednak — tak jest. Nie mówię o technice, która już daw-

no osiągnęła możliwą doskonałość. Postęp się zaznaczył w niezwykłym pogłębieniu ujęcia dzieł otwarczanych, a także w swoistym, całkiem indywidualnym uroku, jaki rozciąga przesuwna gra Orłowa. Nie pozwalając sobie na żadne odstępstwa i dźwięczności mające oznaczać rzekomo „indywidualność”, gra artysta wszystko zgodnie ze wskazówkami kompozytora i nie odstępował od powszechnie przyjętej interpretacji, a jednak — każdy najbardziej znany utwór wychodził z pod jego palców czarownych, jakby coś zupełnie świeżego. Taką jest siła prawdziwej indywidualności artystycznej. Niezwykle obfity program — Haendel, Scarlatti, Beethoven, cały szereg utworów Chopina oraz Prokofiew, Rachmaninow, Szymanowski (dwa m. z. Strawiński) — dał koncertantowi możliwość wszechstronnego wykonania odtworzonego mistrzostwa, które jest już — chyba — w pełni rozkwitu. Doskonale usposobiony artysta hojnie obdarzał zachwyconych słuchaczy grą nadprogramową.

Można było przypuszczać, że już przed kilku laty pochylnie znany i z naszym miastem blisko związany śpiewak Sergiusz Benoni, występując u nas znowu, po paroletnich studiach i powrocie w operze w Mediolanie, skutkiem czego został niezwykcie zaangażowanym na trzy sezony zimowe do słynnej opery w Chicago, ścigał się na swój koncert jeszcze więk-

szy zastęp publiczności. Wyznaje, że z wielkim zainteresowaniem, spotęgowanem jeszcze bardzo dobrimi recenzjami prasy chicagowskiej o występach artysty, w czasie pierwszego sezonu jego w tamedznej operze, ale i nie bez pewnej obawy, udam się na koncert. Niedługo, wszakże, obawy ustąpiły i owładnęło mną przyjemne uczucie pewności, że, z początkującego i piękne nadzieje rokującego śpiewaka, stał się Benoni artystą bardzo wysokiej miary, który ma wszelkie warunki stać się w najbliższej przyszłości prawdziwą gwiazdą o sławie wszechświatowej. Jak mawiał Rossini, śpiewak powinien mieć trzy rzeczy: „głos, głos, i jeszcze raz — głos”. — Temu wymaganiu odpowiada Benoni w zupełności. Głos jego barytonowo-basowy, po włosku zwany „basso-cantante”, jest w brzmieniu swem niezwykle dźwięczny i silny, ogromnie elastyczny w dynamice, od pianissimo do fortissimo, zawsze szlachetny bez krzykliwości; jest jednym z ładniejszych, jakie się słyszało. Oddech świetnie opanowany i wystarczający na najdłuższe frazy wokalne. Jeżeli do tego dodać jeszcze: niepospolitą muzykalność, wyborną pamięć i wyrazną dykcję w różnych językach, otrzymaną taką ilość prawdziwych walorów artystycznych, że śmiało można z całym spokojem spoglądać na dalszą jego przyszłość artystyczną.

Benoni jest urodzonym artystą operowym i — zdaje się — mimo

KRONIKA

wileńska

SRODA
Dnia 6
Celestyna
Jutro
Hermana

Wschód słońca g. 5.23
Zachód słońca g. 18.43

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

z dnia 5 - IV - 1932 r.
Ciśnienie średnie: 754.
Temperatura średnia: +3.
Temperatura najwyższa: +5.
Temperatura najniższa: +2.
Opad w mm.: —
Wiatr: Południowy.
Tendencja: spadek.
Uwagi: pochmurno — mgisto.

URZĘDOWA
— Ceny chleba. — W związku z zwykłą ceną zboża, spodziewana jest rewizja cen mąki na chleb.
— Ewentualna zwykła wyniosłaby 2 — 3 grosze i dotyczyłaby w pierwszym rzędzie chleba białego.

MIEJSKA
— Rada Miejska. — Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej ma być wyznaczone na dzień 14 bm.

— Sprawa Kina Miejskiego. — Komisja badająca gospodarkę kina miejskiego, opracowuje ostatecznie wyniki swych prac, by następnie przedłożyć je radzie miejskiej.

— Nowy przystanek autobusowy. — Na linii autobusowej nr. 1 przy moście Zwierzynieckim, naprzeciwko domu nr. 62, przy ul. Mickiewicza, został ustanowiony nowy przystanek warunkowy. Autobusy na przystankach warunkowych zasadniczo nie zatrzymują się, li tylko na żądanie publiczności.

— Pasażer, pragnący wysiąść na przystanku warunkowym, winien zwrócić uwagę na uprzedzenia konduktora, celem zatrzymania autobusu. Jeżeli natomiast pasażer oczekuje na przystanku, widząc zbliżający się autobus, powinien w odległości mniej więcej 40—50 m. dać znać ręką celem jego zatrzymania.

ZEBRANIA I ODCZYTY
— Dzisiejsza Sroda Literacka. — Wobec tego, że zapowiadający przyjazd gości jugosłowiańskich uległ zwłoczce, dzisiejsza sroda literacka wypełni pogadanka p. Kazi Mirza Lezczycy, który po dłuższym po hycie zagranicą wrócił do Wilna.

— Wileńskie Towarzystwo Lekarskie. XI Posiedzenie Naukowe odbędzie się we środę dnia 6 kwietnia 1932 r. o godz. 20-tej w sali własnej przy ulicy Zamkowej Nr. 24 za następującym programem: 1) Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia. 2) Doc. Dr. J. Hurynowiczówna. Wpływ alkoholu na chrońskie nerwy naczyń - ruchowych. 3) Dr. A. de Rosset. Współczesny stan leczenia choroby Basedowa.

— Zebranie absolwentów kursów Obrony Przeciwgazowej. We środę, dnia 6 kwietnia 1932 roku o godzinie 18 w lokalu Stowarzyszenia Techników ul. Wileńska 33, odbędzie się Zebranie absolwentów kursów Obrony Przeciwgazowej kategorii I, II, III, oraz kursów przy 3 p. a. c.

— Porządek dnia: 1. Otwarcie zebrania; 2. odczyt wojew. inspek. O. P. Gaz na temat: „Praca instruktorów na terenie”; 3. rozdanie świadectw; 4. zamknięcie zebrania.

AKADEMICKA
— Społeczne biuro pośrednictwa pracy Stow. Bratnia Pomoc PMA. USB. podaje do wiadomości, że w wyniku zgłoszenia firm poszukujących chętnych i energicznych pracowników. O szczegółach dowiedzieć się można w godzinach urzędowych (13 — 15) w poniedziałki, środy i piątki.

KOLEJOWA
— Pogotowie na kolei. — Kolejowe oddziały powodziowe otrzymały szczegółowe instrukcje na wypadek, gdy poszczególne odcinki kolejowe znajdą się w bezpośrednim niebezpieczeństwie.

RÓZNE
— Ostrzeżenie. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo poczynają za święty obowiązek ogłosić, że Aleksandra Waskiewiczowa, zam. na ul. Subocz 5, przez szereg lat wysyłała księży profesorów USB i panie miłosierdzia św. Wincentego udając kalekę: — rękę nosiła na temblaku,

HILLEGOM AURORA HOLANDIA
CEBULKI KWIATOWE ŚWIATOWEJ SŁAWY
SPROWADZAJCIE CEBULKI BEZPOŚREDNIO Z NAJLEPSZEJ FIRMY W HOLANDJI

Od pewnego czasu nadchodzą do nas z Polski zamówienia na cebulki roślin pokojowych lub ogrodowych. Sądymy, że w celu wprowadzenia naszej Firmy na rynek polski najlepszym środkiem będzie wysłanie jednej z naszych kolekcji roślin i cebulek z Holandji, kolekcji tak urozmaiconej pod względem bogactwa kolorów i słodyczy zapachów, jakiej państwo nie spotykali.

Kolekcja ta zawiera 350 cebulek i roślin rozmaitych gatunków i została utworzona przez nas, fachowców, z uwzględnieniem naszego klimatu. Kwiaty „Aurory” będą radością w sercach młodych i starych, bogatych i biednych. Kolekcja cebulek „Aurora”, zamieni pokoje wasze i ogrody w prawdziwy raj!

Biorąc pod uwagę wielką ilość obywateli, nadchodzących do nas codziennie, prosimy o nadsyłanie zamówień bezwzględnie z wyraźnym wymienieniem nazwiska i szczegółowego adresu. Nikt nie powinien się ociągać ze sprowadzeniem w najkrótszym czasie naszej kolekcji.

Adres nasz: **AURORA BULB NURSERIES** Hillegom — Hollande — Europe.
Nazwspaniała kolekcja zawiera:
100 Gładjolusów o dużych kwiatach, 5 różnych kolorów: lila, żółty, czerwony, różowy saumon.
50 Gładjolusów o drobnych kwiatach, w 5 pięknych kolorach.
20 Begonii (10 zwykłych i 10 podwójnych) o kolorach rozmaitych.
15 Roślin trwalszych bardzo urozmaiconych.
10 Hyacynthów (Hyacinthus Candicans) Królowa Kwiatów.
50 Anemonów, kwiat popularny w odcieniach barw tęczy.
50 „Ranunculus”, „małe różyczki” wszelkich kolorów.
50 „Oxalis Deppeii” zwane „rosłina szczęścia”.
15 „Montrethias” rozmaitych kolorów.
15 Dali „Aurora’s Reem”.
350 Cebulek i roślin w cenie franc. 70 (zł. 25).
Podwójna kolekcja (700) w cenie franków 130 (zł. 46 gr. 60).
Szybka usługa. Wysyłamy bez kosztów pocztowych pod wskazany adres. Zaliczamy do każdej paczki świadectwo zdrowia, wydane przez urząd fitopatologiczny. Każdy gatunek opakowujemy oddzielnie z etykietką. Posyłamy również w każdej paczce darmowy katalog ilustrowany ze wskazówkami w językach: angielskim, francuskim lub niemieckim. Do zamówień z zaliczoną z góry opłatą dodajemy bezpłatnie siedem nowości światowej sławy „Aurora”, „Tigrelli”.

Na zamówienia bez zaliczki wysyłamy paczkę za pobraniem, przyczem należy wpłacić 5 fr. franc. (zł. 1 gr. 80) na rachunek kosztów przesyłki.

Jagodowe plony

Lombard przy ul. Biskupiej przechodzi ciężki kryzys, związany nietylko z sytuacją ogólną, ile z osobą b. dyrektora. Obecnie zarządy w nim objął swego rodzaju dyrektora pod nazwą Rady Wierzycieli. „Wyloniła się” ona samorzutnie, na gorąco, w krytycznej chwili bezholowia. Na zasadzie: kto pierwszy, ten lepszy. Jednym z takich pierwszych lepszych okazał się p. W. W. „bojowy” kapitan rosyjski. Postawa, głos i mocne słownictwo — oto walory, zapewniające mu wpływy.

Rada Wierzycieli rozpoczęła naprawę sytuacji. Naturalnie, od oszczędności, to znaczy, od redukcji pracowników. Na zasadzie: widzimy się, podoba mi się, nie podoba mi się. — Na zasadzie: wobec ciężkiej sytuacji zwalniamy naszych pracowników bez odszkodowań. Oszczędność musimy posunąć tak daleko, że zwolnimy naszych pracowników już z dniem pierwszego kwietnia. Pobory natomiast wypłacimy im tylko za luty.

Skazano — sdielano. Bojowy kapitan dokonywa odprawy. Każdemu z pracowników wydany zostaje na drogę papier, stwierdzający, że przesłużył tyle-to, zwolniony zostaje z powodu takiego-to. Papier zdobój czterej podpisy dyrektora. Skriepłajet podpis kapitański.

Jedna z pracowniczek otrzymuje właśnie zwolnienie. Zapomniała zgłosić się po kontrasygnatę.

— Ach, to przecie nie jest tak ważne! — wyrwa się jej z ust. I naraz w przepełnionym lokalu, wobec personelu i wycieczkującej przy okienkach publiczności, zahuczał, zagrział gęsty bas kapitański:

— Co? Mój podpis nie jest ważny?! Jak pani śmie? Nie jest ważny... Won stąd! Won... won! I żeby noga pani więcej tu nie powstała!

Prerażona urzędniczka uciekała korytarzem, a za nią grzmiał, jak burza, w swej zranionej dumie kapitański głos:

— Won!
Czy to nie świetny sposób redukcji skromnych urzędników?

ZAWIADOMIENIE
Idąc na spotkanie wiele Szanownej Klienteli
ZAKŁAD FRYZJERSKI
Kazimierza Murala
Mickiewicza 1.
Uznał za stosowne Ceny zniżyć.
Z poważaniem Mural

POD FACHOWYM KIEROWNICTWEM
WARSZTATY
REPERACYJNE
maszyn i narzędzi rolniczych
Zygmunta Nagrodzkiego
Wilno, Zawajna 11-a.

Kwiatkowskiego, zam. przy ul. Radunskiej 35, została dokonana kradzież gramofonu, 50 płyt, oraz różnej garderoby męskiej łącznej wartości 450 zł.

Nieznani sprawcy, zapomocą dobrego klucza, dostali się do mieszkania Helmana Jasznera (ul. Piłsudskiego 24) skąd wynieśli różną bieliznę pościelową, samowar, i inne rzeczy łącznej wartości 300 zł.

Z niezamkniętego mieszkania domu nr. 3 przy ul. Lotoczek, na skąd Weroniki Grygorowiczówny, została dokonana kradzież garderoby damskiej wartości 18 zł. — Ustalono, iż kradzież tej dokonała Czesława Łukaszczykówna, bez stałego miejsca zamieszkania, za którą wszczęto poszukiwania.

— **SAMOBÓJCZY STRZAŁ** — W dniu 4 bm. Suszczyński Aleksander lat 21 zam. przy ul. Horodskiej 36 wystrzelał w okolicę serca usiłował pozbawić się życia, — Lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pomocy odwiózł desperata do szpitala św. Jakóba w stanie ciężkim. Przyczyna — nieznana.

— **Podrutek**. W klatce schodowej domu nr. 38 przy ul. Rozbrat został znaleziony podrutek płci męskiej w wieku około 1 tygodnia, przy którym była kartka z napisem „niechrzczony”. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— **BANDA WŁAMYWACZY**. — W dniu wczorajszym agentom wydziału śledczego udało się zlikwidować niebezpieczną szajkę złodziejską, grasującą w Wilnie od kilku miesięcy. — Członkowie tej szajki okradali mieszkania i dokonali szeregu włamań. — Do szajki należeli między innymi: Dreko, Stankun, Czerszko i inni, — znani złodzieje. Złodziei osadzono pod kluczem. Wraz z nimi aresztowana jest sześcioletnia paserka Szulfińska.

— **Sekwestrator** - defraudant. — Sekwestrator gminy turgielnicki Józef Wincelowicz w czasie pełnienia obowiązków służbowych przywłaszczył przeszło 2000 złotych, pobranych od płatników tytułem składek ogólnych. Pieniądze te Wincelowicz roztrwonił, wobec czego z polecenia władz zawieszono go w czynnościach służbowych i wycofano mu sprawę karną. Zdefraudowana suma zostanie pokryta gwarancyjnymi weksłami, złożo nemi przed wstąpieniem na służbę przez Józefa Wincelowicza. Komisja rewizyjna — śledcza prowadzi dalsze dochodzenie.

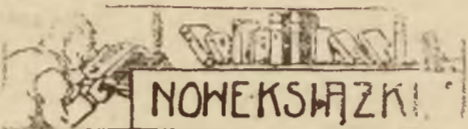


Tęcza — nr. 4. Redaktorowi J. Kisielewskiemu należy pogratulować energii, pomysłowości i talentu w układaniu tak żywych i zajmujących zeszytów miesięcznika. „Tęcza” idzie naprzód przebojem, daje wiele ciekawego materiału literackiego oraz ilustracyjnego i wprowadzając coraz lepsze nowacje. Układ zeszytów „Tęczy” jest dobrze przemyślony, wskutek czego czytelnik nie gubi się w różnorodnym materiale i za wsze czuje pewną rękę redaktora, który ułatwia mu wydobycie rzeczy najważniejszych i najciekawszych.

W obecnym zeszytku na szczególną uwagę zasługują artykuły: J. Dürra — „Wypiski w Wielkopolsce”, J. Jabłońskiego — „Nadbałtycka stolica Polski”, A. Kocherow — „Z planacji Hiszpanji”.

Pozatem — wielka ilość zajmujących drobniaków.

Świat — nr. 14. L. Chranowski mówi o kryzysie w Paryżu, Gustaw Olechowski pro wadzi nas aż do Kanady, J. Wiemewski, na rzekając na „nowoczesną wieżę Babel”, ja ją jest Europa, propaguje wprowadzenie łaciny, jako języka międzynarodowego, M. Fijałkowski w dalszym ciągu opowiada o „Dziwnej parafiji”, K. Frycz omawia twórczość F. Pautscha. Z posród ilustracji wyróżnia się barwny rysunek M. Pollaka, wyobrażający tancerkę G. Rhoumaje.



Hugo Wast — „Kamienna pustynia”. — Wyd. „Rój” Warszawa, 1932, str. 287.

Hugo Wast należy do szeregu najwybitniejszych i najpoczytniejszych pisarzy na całym świecie. Płodna jego twórczość odznacza się wysokimi zaletami prostej, — lecz i pięknego zarazem stylu, wnikliwą obserwacją i zajmującym sposobem pisania. Czytelnik polski pozatem znajduje w jego powieściach wszelkie cechy egzoty czności i sensacji.

„Kamienna pustynia” jest to powieść, o której sam autor mówi, że stanowi ona wyraz najdroższych jego aspiracji pisarskich. Za tę powieść otrzymał wielką argentyńską nagrodę państwową w sumie 30,000 pesów, czyli około 125-000 zł.

Wilhelm Speyer, „Karolinka trochę zwarjowana”. — Wyd. „Rój” Warszawa 1932, str. 261.

Karolinka — jest to najbardziej współczesna kobieta: młnie przez życie wesoło, nie przejmując się niczem poważnie, na niczym nie zatrzymując większej uwagi.

Ma męża (skarb nie największy w obecnych czasach) oraz samochód (rzecz przyjemniejsza). Sama kieruje samochodem, roz wijając szybkość 130 km. na godzinę.

Mniej — więcej takie tempo pragme autor nadał swej powieści, przesuwając przed czy telnikiem postacie ludzkie i zdarzenia, nie raz zarysowane z wielką siłą plastyczną i szczerym humorem.

Frank Heller, „Klejnoty Maharadzy”. — Wyd. „Rój” Warszawa, 1932, str. 206.

Jedną z najlepszych powieści Franka Hella. Na tle sensacyjnej akcji kryminalnej, rozgrywanej się w szeregu stolic europejskich przygody nababa indyjskiego, posiadającego niezwykle zbiór klejnotów, w Londynie. — Powieść tę, poza jej emocjonującą akcją, cechuje inna jeszcze właściwość — humor. Frank Heller umie najbardziej krytyczne sytuacje swych bohaterów, uwikłanych w splot afer kryminalnych, ubarwić szczerym humorem. Ma też ironiczny kąt patrzania i ton pacyfistyczny. W tem właśnie połączeniu sensacyjnej treści i humorystycznego podejścia do tematu — tkwi wartość powieści Franka Hella.

Halina Górka, „Nad czarną wodą”. — Wyd. „Rój” Warszawa, 1932, str. 214.

Jest to książka dla młodzieży i o młodzieży. Treść jej, to wspomnienia ze świetlicy dla młodzieży robotniczej na Powiślu. Dzieje zmagają sześciu przyjaciół, bohaterów tej książki, z nędzą i przeciwnościami losu, dzieje doręczania i hartowania się ich serc, zostały tu opowiedziane nie przez osłupiałego nauczyciela czy wychowawcę, lecz przez najrzetwiejszy i tym młodzieży przyja cny. To też książka uderza przedewszystkiem bezpośredniością i szczerością przeżywania.

SYTUACJA POWODZIOWA

WILNO. — Sytuacja na Wilji jeśli chodzi o dzień wczorajszy nie przyniosła jakichkolwiek niepokojących zmian. Dotyczy to jednak terenu miasta, bowiem na prowincji roztopy czynią pewne postępy.

W Wilnie woda na Wilji podniosła się o dalsze kilkanaście centymetrów, osiagając poziom 4 m. 40 cm, t. j. o 2 m. 10 cm. ponad stan normalny. Wody stałe przybywa, mniej więcej 3 — 4 cm. na godzinę.

W razie, gdy woda podniesie się o dalsze 50 cm., zajdzie potrzeba ewakuacji mieszkańców domków, położonych w dole koło kość. św. Rafała, przy ul. Tartaki i na Brzegu Antokolskim.

Miejsca, bezpośrednio zagrożone, zostały zlustrowane przez komisję, złożoną z przedstawicieli władz administracyjnych i wojskowych:

Na pomieszkaniach dla ewentualnych powodzian przystosowano domy letniskowe w okolicy Antokola i Poświętki.

ZATORY LODOWE POD MICHALISZKAMI I NIEMENCZYNEM

Wczoraj w dzień ruszyły lody Wilji na terenie powiatów.

Pod Michaliszkami całe masy lodu utworzyły zatory, usuwane raz po raz przez saperów. Łód uszkodził poważnie most pod miasteczkiem.

Również poważną jest sytuacja pod Niemenczynem, gdzie KOP. zardził ostre pogotowie, wobec obawy zalania obiektów wojskowych. — Ponadto kra zagraża mostowi, przetrzonemu przez Wilję.

Dnia 6 kwietnia r. b. jako w 30 dzień śmierci

ks. BISKUPA

Władysława Bandurskiego
honorowego członka Komitetu Odbudowy Kościoła po-Trzyniarskiego

odbędzie się w tymże kościele o godz. 8 rano Żałobne Nabożeństwo.
O czem zawiadamia
Komitet Odbudowy Kościoła po-Trzyniarskiego

Z sali sądowej

Dzisiaj o godzinie 9-tej rano w Sądzie Okręgowym odbędzie się rozprawa sądowa z oskarżenia publicznego w głosnej sprawie. W dniu 31 stycznia 1931 r. ukazała się w „Słowie” karykatura p. sędziego Miłaszewicza. Pan Miłaszewicz zareagował na to w niezwykły sposób. Oto usunął z sali rozpraw sądowych autora karykatury, a jednocześnie naszego ówczesnego sprawodawcę p. F. D. a później również kilkakrotnie usunął z sali sądowej naszego drugiego sprawodawcę sądowego p. W. T.

Zapytywany w tej sprawie Prezes Sądu Apelacyjnego Wyszyński wyjaśnił p. F. D., a później redaktorowi „Słowa” p. St. Mackiewiczowi, że p. Miłaszewicz czuje się dotknięty, ponieważ uważa, że na tej karykaturze „podobny jest do swini”.

Zamieszczamy tę karykaturę raz jeszcze, aby wykazać, że pogląd ten jest absolutnie błędny i że nasz karykaturzysta żadnych złośliwych intencji względem p. Miłaszewicza nie posiadał.

„Słowo” zamieściło artykuły o tym fakcie, wychodząc z założenia, że postępowanie sędziego Miłaszewicza było niezgodne z ustawą.

Chodzi tu mianowicie o art. 315 kodeksu postępowania karnego, oraz o szczegółowo określające wypadki wydalenia art. 61, art. 62, art. 63, oraz art. 64 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 kwietnia 1928 r. o prawie o ustroju sądów powszechnych.

Wil. Syndykat Dziennikarski również napiętnował to postępowanie w swoim proteście przeciw tego rodzaju traktowaniu dziennikarzy, złożonym na ręce Prezesa Wyszyńskiego i ogłoszonym w prasie wileńskiej, wreszcie p. Władysław Studnicki rozpatrzył postępowanie p. sędziego Miłaszewicza w ściśle rzeczowym i ściśle prawniczym artykule, zamieszczonym w „Słowie” z dnia 24 lutego 31 r.

Na skutek tych artykułów ówczesny redaktor odpow. naszego pisma, p. Witold Woydyłło i p. Władysław Studnicki, zostali pociągnięci z oskarżenia publicznego do odpowiedzialności za zniesławienie p. sędziego Miłaszewicza i termin rozprawy sądowej został wyznaczony na październik roku zeszłego.

Pan St. Mackiewicz, redaktor „Słowa” wystosował wtedy do Sądu pismo, przynajmniej się do autorstwa artykułów, podpisanych słówkiem „red.” oraz oświadczając, że poczuwa się do całkowitej solidarności z oskarżonymi i prosi o pociągnięcie go również do odpowiedzialności. P. Mackiewicz zaznaczył jednocześnie, że jakkolwiek

jest posłem, to jednak stanowisko klubu, do którego ma zaszczyt należeć, w sprawach nietykalności jest ogólnie znane, a więc nietykalność poselska nie może tu stanowić żadnej przeszkody.

W odpowiedzi otrzymał p. Mackiewicz pismo od sądu, że w związku z jego deklaracją, rozprawa sądowa zostanie odroczone. Jednakże na dzień dzisiejszy dostał p. Mackiewicz wezwanie nie w charakterze współoskarżonego, lecz tylko świadka. Czeno to przypisać, zapewne dowiemy się na dzisiejszej rozprawie.

Sprawa zapowiada się nader interesująco. Ze strony „Słowa” występują wybitny prawnik mecenas Konstanty Terlikowski, poseł grodzieński na Sejm Rzeczypospolitej. Prasa polska interesowała się bardzo całą tą historią ze względów zasadniczych. Chodzi przecież o to, czy dziennikarz może być wydalony przez sędziego za drzwi, wtedy, gdy przyszedł na salę sądową dla wykonywania swej pracy zawodowej. To też prasa polska: krakowska, wielkopolska, łwowska, nie szczędziła p. Miłaszewiczowi mniej lub więcej złośliwych przytyków.



W jutrzejszym „Słowie” znajdą czytelniczki stenograficzne sprawozdanie z przebiegu procesu.

W charakterze oskarżonych występują p.p.: Witold Woydyłło, red. odp. „Słowa” i p. Wł. Studnicki, jako świadkowie: prezes Sądu Apelacyjnego p. Wyszyński, redaktor Mackiewicz, prezes syndykatu dziennikarzy Szydłowski p. Kazimierz Luboński i inni, a także główni świadkowie zająsca, pp: Feliks Dangel i Witold Tatarzyński.

Wreszcie koło Trok powstała lokalna powódź wobec wylewu okolicznych stawów.

Na terenie powiatu wil. - trockiego woda rzeki Waki zagraża zakładom przemysłowym w Grzegorzewie i osiedlom niżej położonym.

DANE Z ROKU UBIEGŁEGO

Powódź w Wilnie nastąpiła już w dniu 22 kwietnia, kiedy to woda na Wilj dosięgła 6 m. 60 cm. przy jednocześnie katastrofalnym podniesieniu się Wilenki. Woda wystąpiła w tym dniu na ul. Zyguntowska, nie mówiąc już o ul. Tartaki i B. Antokolski.

Groźba powodzi w Lidzie już minęła

Wczoraj około godziny 22-giej woda na Lidzie zaczęła opadać. Dział poziom wody zmniejszył się około jednego metra. Do zalanych domów wrócił prawie właściciel, wypędzeni przez wodę, która niejednemu do stała się nawet na łożka, jak to miało miejsce na ulicy Lidzkiej.

Raptowne topnienie śniegu Lida odczuła w bardzo dużym stopniu. Oto w dniu wczorajszym około godziny 8 rano poziom wody na Lidzie podniósł się około 2 metrów. Woda wystąpiła z koryta. Około godziny 10 ze względu na zatkanie kanału na ulicy Szkolnej woda zalała część ulicy Szkolnej. Około godz. 14-tej domy: Lampara, Grodzieńskiego, Szmidta i Abramowicza stały pod wodą. Mieszkańcy musieli się ewakuować. Około godziny 20-tej poziom wody dosięgnął zenitu. Woda zalała nawet część ulicy Zawalnej. Kilka domów jest poważnie zagrożonych. Na ulicy Zawalnej został zniesiony most. W tem miejscu Lida przedstawia się jakby małe jezioro.

Na przedmieściu Lidy Słobódka II woda wdarta się do 4-ch mieszkań. To samo

W pierwszym dniu powodzi runęła część góry Bekieszowej, podmytej przez Wilenkę i osunął się dom przy ul. Sofjaniki 6.

Kulminacyjnym dniem powodzi był 25 kwietnia, kiedy woda zatopiła elektryczny podchodzący jednocześnie pod Katedrę. W tym dniu stan Wilji sięgał 8 m. 40 cm.

Wskutek powodzi ucierpiałów w czas 1550 osób, zatopionych domów było 110, runęło 5 domów. W dniu 23 kwietnia zginął w nurtach Wilenki bohaterowie wychowawek bursy ziemieśniczej na Zarzeczcu — Dordzik, w chwili, gdy ratował żydówkę, która wpadła do rzeki.

Przyczyną zalania domów na ulicy Szkolnej, Słobódce II, Piaskach i Zakasance był szybko topniejący śnieg, z którego utworzyły się wielkie masy wody, która nie mogąc znaleźć koryta, rozlała się po niższych miejscach.

Przyczyną zalania domów na ulicy Szkolnej, Słobódce II, Piaskach i Zakasance był szybko topniejący śnieg, z którego utworzyły się wielkie masy wody, która nie mogąc znaleźć koryta, rozlała się po niższych miejscach.

Sytuacja powodziowa w Słonimszczyźnie

W ciągu ubiegłej doby poziom Szczary katolickiego i wsi Rędzinowszczyzny spłynął uległ dalszemu zwiększeniu się i dosięgnął poziomu 1,80 m. W związku z przybojem wody, zalana została północna część bulwarów im. hetmana Ogińskiego w Słonimie i znaczna część ulic nadbrzeżnych. Łódź na Szczarze dotąd stoi. Za mostem kolejowym na kanale, robotnicy miejscy kruszą lody, by w ten sposób oczyścić kanał od lodu, który w dolnym biegu Szczary koło cmentarza rozbił wszystkie szuflady biur i stołów, poszukując gotówki i papierów wartościowych. — W międzyczasie do lokalu urzędowego wszedł stróż nocny Zygmunt Wiśniewski, który jednego z włamywaczy zdołał zastrzelić, odbierając mu nóż, którym zamierzał ugodzić Wiśniewskiego. Aresztowanego okazał się Piotr Szewrow, mieszkaniec wsi Osowice, gm. porzeckiej. Dwaj jego towarzysze zdołali zbiec.

WŁAMYWACZE W AGENCJI POCZTOWEJ

I W URZĘDZIE GMINNYM
WILNO. — Onegdaj w nocy w agencji pocztowej w Polonieczni zrabowana została kasetka podręczna z gotówką i znacznymi pocztowymi.
Włamywacze dokonali dwaj przyjeźdźcy z nocy, którzy w wyniku dochodzenia do stali ujęci. Przy aresztowaniu nie znalazło na zrabowanej gotówce ani znaczków.
Również do urzędu gminnego w Porzeczku włamało się trzech osobników, którzy

Wiosenne ucieczki z Bolszewji

WILNO. — Z pogranicza donoszą, iż w nocy z 2 na 3 bm. w rejonie Dohinowa, Rakowa i Iwienca na teren polski przedostało się kilka grup włościan, którzy zbiegli z obozu internowanych w Kamieniu Koszyrskim. — Straż sowiecka gęsto ostrzeliwała zbiegów, lecz bez rezultatu.

SPORT NA FILMOWEJ TAŚMIE

PIŁKARZE ROZPOCZĘLI SEZON
Sezon piłkarski rozpoczęty. Nie w Wilnie — rzecz jasna, ale we wszystkich ośrodkach jak Polska duża i szeroka, za wyjątkiem jeszcze Lwowa.
Ruszyli do boju drużyny Ligi, naszej aristokracji piłkarskiej oraz drużyny A-klasowej.
Mecze towarzysko-treningowe były już rozegrane, obecnie zaczęły się walki o mistrzostwo. Zaczęła się t. zw. młocka. Liga miała trzy spotkania. W Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Wszystkie ciekawe, intrygujące. Jakie będą składy? Jaką formę wykażą zespoły? Oto pytania nasuwające się każdemu sportowcowi.
W stolicy Legia z trudem pokonała Ruch saski 2:1. Zmiany w składach niewielkie, forma, jak wynika ze sprawozdań, okropna. Wiosenna. W Krakowie mistrz ze szlaczki — Garbarnia, pokonała Warszawiankę 4:2, a w Poznaniu tamtejsza Warta — Cracovię 3:2. Nie było więc wielkich sensacji, chyba wygraną Wartę, która dała się niedawno sromotnie pobić zagranicznym piłkarzom.
We Lwowie i Wilnie ruch jeszcze się nie zaczął. Lwów rozpocznie mistrzostwa 17 bm. A Wilno? 22 i 23 bm. zobaczymy ligową Warszawiankę w walce z i.p.p. Leg. To pewnie. Czy będzie co oglądać wcześniej — trudno przewidzieć (t).

KOLARZE MYŚLĄ O TORZE
Jest nadzieja, że upragniony przez setkę conajmniej kolarzy i motocyklistów tor kolarski nareszcie powstanie. Władze Wil. T-wa Cyklistów i Motocyklistów zrozumiały, że bez większego wysiłku sprawa ta nie da się zepchnąć z martwego punktu i dla tego „sprawę budowy toru kolarskiego” — postawili na pierwszym planie porządku dziennego nadzwyczajnego walnego zebrania, które odbędzie się w dniu 17 bm.

Nareszcie, powie niejedyn z kolarzy, znużony trenować na szosach i kołach lbać ulic, prowadzących do tych szos. Nareszcie, powie publiczność, oczekująca na emocjonujące zawody, Nareszcie może rozpocząć prace na Poromonicie zostaną doprowadzone do końca, trudno bowiem przypuszczać, by T-wo miało na myśli kupno własnego placu i rozpoczęcia budowy od początku. I bez tego będzie to trudniemy. Ty le pieniądze, gdzie i jak je zdobyć? (t).

OFIARY
Dnia 1 kwietnia 1932 roku otrzymano od W. P. Władysława Malinowskiego, zam. przy ul. Sierakowskiego nr. 8 m. 2. złożoną przezeń na rzecz przytulku Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności paczkę zawierającą: 1 pudełko cygar „Książę Józef” 25 szt., 1 pudełko papierosów „Obstankowce” 100 szt., 2 pudełka skumbrii „Baityk” i „A-driatyk”, 2 pudełka sardynek: „La Cloche d'Or” i „Joussimil”, 1 pudełko sprzoutu „Ideal”, 1 pudełko rybek „Durand” i 2 bułki telki wino: „Sauterne Rago” i Tokay Rago, za co składam niniejszem podziękowanie zarząd W. T. D.

Radjo wileńskie
SRODA, 6 KWIECIANA
11,58 Sygnal czasu.
14,15 Giazunow — balet „Cztery pory roku” i muzyka lekka z płyt.
16,20 „Wśród książek” — z Warszawy.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy.
16,55 Lekcja angielskiego z Warszawy.
17,10 „Jak powstają monety i banknoty” — odczyt z Warszawy wygłosi Z. Kacprowski.
17,35 „Ptak ognisty” — Igora Strawińskiego — suita baletowa (płyty).
18,15 Przekłady Tadeusza Lopelewskiego dawnej poezji ludowej ruskiej odczyta Józfa Malinowskija, art. dram.
18,30 Transmisja II części koncertu z Warszawy.
19,20 „Co nas boli?” — przechadzki Mika po mieście.
20,00 „Słoneczna organizacja Rossiniego” — feljton z Warszawy wygłosi C. Jellenta.
20,15 Muzyka lekka z Warszawy.
21,15 Recital śpiewaczy M. Fiorenza z Katowic.
21,45 Koncert laureatów konkursu Chopinowskiego z Warszawy.
23,00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Radjo wileńskie
SRODA, 6 KWIECIANA
11,58 Sygnal czasu.
14,15 Giazunow — balet „Cztery pory roku” i muzyka lekka z płyt.
16,20 „Wśród książek” — z Warszawy.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy.
16,55 Lekcja angielskiego z Warszawy.
17,10 „Jak powstają monety i banknoty” — odczyt z Warszawy wygłosi Z. Kacprowski.
17,35 „Ptak ognisty” — Igora Strawińskiego — suita baletowa (płyty).
18,15 Przekłady Tadeusza Lopelewskiego dawnej poezji ludowej ruskiej odczyta Józfa Malinowskija, art. dram.
18,30 Transmisja II części koncertu z Warszawy.
19,20 „Co nas boli?” — przechadzki Mika po mieście.
20,00 „Słoneczna organizacja Rossiniego” — feljton z Warszawy wygłosi C. Jellenta.
20,15 Muzyka lekka z Warszawy.
21,15 Recital śpiewaczy M. Fiorenza z Katowic.
21,45 Koncert laureatów konkursu Chopinowskiego z Warszawy.
23,00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Radjo wileńskie
SRODA, 6 KWIECIANA
11,58 Sygnal czasu.
14,15 Giazunow — balet „Cztery pory roku” i muzyka lekka z płyt.
16,20 „Wśród książek” — z Warszawy.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy.
16,55 Lekcja angielskiego z Warszawy.
17,10 „Jak powstają monety i banknoty” — odczyt z Warszawy wygłosi Z. Kacprowski.
17,35 „Ptak ognisty” — Igora Strawińskiego — suita baletowa (płyty).
18,15 Przekłady Tadeusza Lopelewskiego dawnej poezji ludowej ruskiej odczyta Józfa Malinowskija, art. dram.
18,30 Transmisja II części koncertu z Warszawy.
19,20 „Co nas boli?” — przechadzki Mika po mieście.
20,00 „Słoneczna organizacja Rossiniego” — feljton z Warszawy wygłosi C. Jellenta.
20,15 Muzyka lekka z Warszawy.
21,15 Recital śpiewaczy M. Fiorenza z Katowic.
21,45 Koncert laureatów konkursu Chopinowskiego z Warszawy.
23,00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Radjo wileńskie
SRODA, 6 KWIECIANA
11,58 Sygnal czasu.
14,15 Giazunow — balet „Cztery pory roku” i muzyka lekka z płyt.
16,20 „Wśród książek” — z Warszawy.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy.
16,55 Lekcja angielskiego z Warszawy.
17,10 „Jak powstają monety i banknoty” — odczyt z Warszawy wygłosi Z. Kacprowski.
17,35 „Ptak ognisty” — Igora Strawińskiego — suita baletowa (płyty).
18,15 Przekłady Tadeusza Lopelewskiego dawnej poezji ludowej ruskiej odczyta Józfa Malinowskija, art. dram.
18,30 Transmisja II części koncertu z Warszawy.
19,20 „Co nas boli?” — przechadzki Mika po mieście.
20,00 „Słoneczna organizacja Rossiniego” — feljton z Warszawy wygłosi C. Jellenta.
20,15 Muzyka lekka z Warszawy.
21,15 Recital śpiewaczy M. Fiorenza z Katowic.
21,45 Koncert laureatów konkursu Chopinowskiego z Warszawy.
23,00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Radjo wileńskie
SRODA, 6 KWIECIANA
11,58 Sygnal czasu.
14,15 Giazunow — balet „Cztery pory roku” i muzyka lekka z płyt.
16,20 „Wśród książek” — z Warszawy.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy.
16,55 Lekcja angielskiego z Warszawy.
17,10 „Jak powstają monety i banknoty” — odczyt z Warszawy wygłosi Z. Kacprowski.
17,35 „Ptak ognisty” — Igora Strawińskiego — suita baletowa (płyty).
18,15 Przekłady Tadeusza Lopelewskiego dawnej poezji ludowej ruskiej odczyta Józfa Malinowskija, art. dram.
18,30 Transmisja II części koncertu z Warszawy.
19,20 „Co nas boli?” — przechadzki Mika po mieście.
20,00 „Słoneczna organizacja Rossiniego” — feljton z Warszawy wygłosi C. Jellenta.
20,15 Muzyka lekka z Warszawy.
21,15 Recital śpiewaczy M. Fiorenza z Katowic.
21,45 Koncert laureatów konkursu Chopinowskiego z Warszawy.
23,00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Radjo wileńskie
SRODA, 6 KWIECIANA
11,58 Sygnal czasu.
14,15 Giazunow — balet „Cztery pory roku” i muzyka lekka z płyt.
16,20 „Wśród książek” — z Warszawy.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy.
16,55 Lekcja angielskiego z Warszawy.
17,10 „Jak powstają monety i banknoty” — odczyt z Warszawy wygłosi Z. Kacprowski.
17,35 „Ptak ognisty” — Igora Strawińskiego — suita baletowa (płyty).
18,15 Przekłady Tadeusza Lopelewskiego dawnej poezji ludowej ruskiej odczyta Józfa Malinowskija, art. dram.
18,30 Transmisja II części koncertu z Warszawy.
19,20 „Co nas boli?” — przechadzki Mika po mieście.
20,00 „Słoneczna organizacja Rossiniego” — feljton z Warszawy wygłosi C. Jellenta.
20,15 Muzyka lekka z Warszawy.
21,15 Recital śpiewaczy M. Fiorenza z Katowic.
21,45 Koncert laureatów konkursu Chopinowskiego z Warszawy.
23,00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Radjo wileńskie
SRODA, 6 KWIECIANA
11,58 Sygnal czasu.
14,15 Giazunow — balet „Cztery pory roku” i muzyka lekka z płyt.
16,20 „Wśród książek” — z Warszawy.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy.
16,55 Lekcja angielskiego z Warszawy.
17,10 „Jak powstają monety i banknoty” — odczyt z Warszawy wyglosti Z. Kacprowski.
17,35 „Ptak ognisty” — Igora Strawińskiego — suita baletowa (płyty).
18,15 Przekłady Tadeusza Lopelewskiego dawnej poezji ludowej ruskiej odczyta Józfa Malinowskija, art. dram.
18,30 Transmisja II części koncertu z Warszawy.
19,20 „Co nas boli?” — przechadzki Mika po mieście.
20,00 „Słoneczna organizacja Rossiniego” — feljton z Warszawy wyglosti C. Jellenta.
20,15 Muzyka lekka z Warszawy.
21,15 Recital śpiewaczy M. Fiorenza z Katowic.
21,45 Koncert laureatów konkursu Chopinowskiego z Warszawy.
23,00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Radjo wileńskie
SRODA, 6 KWIECIANA
11,58 Sygnal czasu.
14,15 Giazunow — balet „Cztery pory roku” i muzyka lekka z płyt.
16,20 „Wśród książek” — z Warszawy.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy.
16,55 Lekcja angielskiego z Warszawy.
17,10 „Jak powstają monety i banknoty” — odczyt z Warszawy wyglosti Z. Kacprowski.
17,35 „Ptak ognisty” — Igora Strawińskiego — suita baletowa (płyty).
18,15 Przekłady Tadeusza Lopelewskiego dawnej poezji ludowej ruskiej odczyta Józfa Malinowskija, art. dram.
18,30 Transmisja II części koncertu z Warszawy.
19,20 „Co nas boli?” — przechadzki Mika po mieście.
20,00 „Słoneczna organizacja Rossiniego” — feljton z Warszawy wyglosti C. Jellenta.
20,15 Muzyka lekka z Warszawy.
21,15 Recital śpiewaczy M. Fiorenza z Katowic.
21,45 Koncert laureatów konkursu Chopinowskiego z Warszawy.
23,00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Radjo wileńskie
SRODA, 6 KWIECIANA
11,58 Sygnal czasu.
14,15 Giazunow — balet „Cztery pory roku” i muzyka lekka z płyt.
16,20 „Wśród książek” — z Warszawy.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy.
16,55 Lekcja angielskiego z Warszawy.
17,10 „Jak powstają monety i banknoty” — odczyt z Warszawy wyglosti Z. Kacprowski.
17,35 „Ptak ognisty” — Igora Strawińskiego — suita baletowa (płyty).
18,15 Przekłady Tadeusza Lopelewskiego dawnej poezji ludowej ruskiej odczyta Józfa Malinowskija, art. dram.
18,30 Transmisja II części koncertu z Warszawy.
19,20 „Co nas boli?” — przechadzki Mika po mieście.
20,00 „Słoneczna organizacja Rossiniego” — feljton z Warszawy wyglosti C. Jellenta.
20,15 Muzyka lekka z Warszawy.
21,15 Recital śpiewaczy M. Fiorenza z Katowic.
21,45 Koncert laureatów konkursu Chopinowskiego z Warszawy.
23,00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Radjo wileńskie
SRODA, 6 KWIECIANA
11,58 Sygnal czasu.
14,15 Giazunow — balet „Cztery pory roku” i muzyka lekka z płyt.
16,20 „Wśród książek” — z Warszawy.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy.
16,55 Lekcja angielskiego z Warszawy.
17,10 „Jak powstają monety i banknoty” — odczyt z Warszawy wyglosti Z. Kacprowski.
17,35 „Ptak ognisty” — Igora Strawińskiego — suita baletowa (płyty).
18,15 Przekłady Tadeusza Lopelewskiego dawnej poezji ludowej ruskiej odczyta Józfa Malinowskija, art. dram.
18,30 Transmisja II części koncertu z Warszawy.
19,20 „Co nas boli?” — przechadzki Mika po mieście.
20,00 „Słoneczna organizacja Rossiniego” — feljton z Warszawy wyglosti C. Jellenta.
20,15 Muzyka lekka z Warszawy.
21,15 Recital śpiewaczy M. Fiorenza z Katowic.
21,45 Koncert laureatów konkursu Chopinowskiego z Warszawy.
23,00 Muzyka taneczna z Warszawy.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Towarzystwa Kredytowego Miasta Wilna, niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych.

1) że za niuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych, odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publicznie na niżej podanych nieruchomościach, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 20 maja 1932 roku, a jeżeli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga — 7 czerwca 1932 roku. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12 w poł.; 2) że zgodnie z paragrafem 84 statutu Towarzystwa licytacja się rozpocznie od sumy nieumorzonej pozostałości wydanej pożyczki z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach, odsetkach za zwłokę, wszystkich wydatków, uskuteczonych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji, obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych, i komunalnych o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcę nieruchomości będzie przelana obciążająca sprzedawaną nieruchomość pożyczka z ratą bieżącą, należnymi od niej odsetkami za zwłokę, oraz rozterminowaną, zgodnie z planem konwersji pożyczek i listów zastawnych Towarzystwa, częścią rat, za lata 1925, 1926 i 1927; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji, mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) (w godzinach urzędowych) od 9 do 2 po poł. i ub w ośnośnych ks. hip., o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji, winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległych podatków, oraz wydatków, związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma, zaofiarowana na licytację, za potrąceniem złożonego wadium, nieumorzonej pozostałości pożyczki, raty bieżącej, z należnymi od niej odsetkami za zwłokę, oraz rozterminowanej części rat za lata 1925, 1926 i 1927, a również opłaty alienacyjne, winny być uiszczone w ciągu dni 14-tu od dnia licytacji; w razie zaś niewnieśnienia w terminie wskazanym wyżej wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji wydatków, uskuteczonych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
538	74	Balter Ilija	Nowogródzka 10	618.80	9702 —	4410 —	76840 68	—
204/504/605	9493	Berkus - Anolił Sora - Ester	Sadowa 11	844	7819 53	3534 04	63970 15	2153 25
22,532	3510	Felmanowie Cael i Beja	Lidzki zaułek 5	523 25	39:8 76	1509 73	26713 26	466 75
601	7156	Gruczeński Kazimierz	Wielka 33	2295	19786 64	9922 50	176178 19	—
167	cieureg.	Kowner Genia	Popławska 27	1275	1099 26	261 83	4928 11	437 25
537	9288	Morgenszternowa Henia	Tartaki 36/22	13152.50	4767 79	1653 75	28815 25	—
523	874	Zalkindowie Anna i Rywka	Wielka róg Miljonowej 13	928 20	31756 80	11025 —	194583 68	—
406	2692	Zmaczyńska Marja	Jasna 51	1116,44	672 19	154 09	1894 80	198 —

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) Numery pożyczek, 2) Numery hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) ulica i Nr. domu, 5) Obszar w mtr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość; suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczką Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji. 7) Rata bieżąca z odsetkami od niej za zwłokę, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki na dzień licytacji, 9) Rozterminowana część odsetek za lata 1925, 1926 i 1927.
U w a g i: Licytacja rozpocznie się od sumy należności, objętych rubrykami 6, 7, 8, i 9. Należności, objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotecę sprzedawanej nieruchomości. Kwoty, wskazane w rubrykach 6, 7, 8, i 9 podane są w złotych.

OŁOŻENIE O LICYTACJI
Dnia 15 kwietnia 1932 r. o godzinie 10 rano odbędzie się na naszej bołoczni licytacja około 4-ch sążni opalowego drzewa brzoźowego i około 4-ch sążni opalowego drzewa dębowego.
POLSKI LLOYD S. A.
Oddz. w Wilnie Słowackiego 27.

ZAWIADOMIENIE
ZAKŁAD MEBLOWY
W. Mołodeckiego
został przeniesiony na ul. Wileńską Nr. 25.
Posiada meble własnego wyrobu trwałe i tanie. Poleca się łaskawiej pamięci Sx. Klienci.

Lekarze Kosmetyka
GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
WILNO,
Mickiewicza 31-4
kobięć konserwacji, odświeżenie, asowa jej skóry i braki, Masaż kosmetyczny twarzy, Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natyryski „Holmnia” według prof. Swabla. Wypadanie włosów, impex, indywidualnie dobrane kosmetyki do każdej cery. Ostwne zdołoby kosmetyki racjonalne.
W. Z. P. 23.

DOKTOR Blumowicz
choroby weneryczne, kórue i moczopłowe
Wielka 21,
tel. 921, od 9-11-3-8
W. Z. P. 23.

Akuszerka
Marja Brzesina,
Mickiewicza 22 m. 29.
Wyd. Zd. 3093 Codziennie od g. 10-8
W. Z. P. 43

FABRYKA I SKŁAD MEBLI
Spółka z ogr. odp.
W. LNO, Tatarska 20, dom własny, istnieje od 1845.
Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka ukłowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe itp. — — — Ceny znacznie niższe.

Dźwiękowe KINO HELIOS
Dziś! Najnowszy Przebieg Polski
gl. Jez. Nobusz, Zosia Mirska, Stefan Rogulski, Radzio Filjewski. Arcydz. to jednocz. demonstruje w Warsz. kino „Styl wy”. Nad program dodatki dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.
Wkrótce: „Aniołowie Piętki” Najpotężn. arcydzieło stulecia, którego wykonanie kosztowało 4000.00 dolarów

Dźwiękowe KINO HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28
Dziś! Król komików **BUSTER KEATON** w arcywesołej komedji dźwiękowej p. t.
BUSTER SIE ŻENI
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.
Na 1-szy seans-ceny znacznie niższe.

Dźwiękowe KINO „PAN”
Wielka 42, tel. 5-28.
Dziś! Najnowszy film dźwiękowy produkcji polskiej, który wytworzył przełom w dotychczasowym szablone filmów polskich. Realizacji gólnajnego reżysera **JUZEFJA LEJTESA**, twórcy filmów „Huragan” i „Z dnia na dzień”.
Początek o godz. 2-ej.
Ze względu na całość artystyczną filmu uprasza się o przybywanie punktualnie na początki seansów 2, 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowe KINO „STYLOWY”
Wielka 36
Dziś! Najnowsze jubileuszowe arcydzieło reżyserji **Harry Paela** p. t.
SZEŚC TYGODNI WŚRÓD APASZÓW
przepiękny salonowo-erotyczny dramat w 12 akt. z cyklu „Białych Niewolnic”. W rol. gl. **Harry Pael** i **Davy Holm**. Nad program Król humoru **Harrold Lloyd** p. t. **Harroldak** Prezydentem komedja w 4 akt.

Kino-Teatr „ŚWIATOWID”
Mickiewicza 9.
Dziś! Najpiękniejsze 100 proc. dźwiękowe arcydzieło **Eryka Pommera** p. t.
BOBBY NAD MONTE-CARLO
czarująca dźwiękowa epopeja miłosna. W rol. gl. **Sary Maritza**, **Hans Albers** i **słodka Liljana Heye**
Nad program: Dźwiękowa rysunkowa komedja **Flejszera**.

Flora i **Cedib**
smaragzkli, węgry, brodawki i kurzajki usuwa
Gabinet Kosmetyki **Cedib**
J. Hryniewiczowej,
ul. WIELKA 26 18 m. 5
Przyj. w g. 10-11-4-7
W. Z. P. 43

Lokale
2 mieszkania
po 5 pokoi i kuchni do wynajęcia. Wiosenna 6. Oglądać od godz. 10 do 17.

Mieszkanie
3-4 pokojowe z całkowitem umeblowaniem lub bez, z urywalnością kuchni. Ma-5 pokojowe, luksusowa 9 m. 1. Od go-we z: wszystkimi Tomasz Zau 7, m. 2. Iosć biędnej wdowy i dziny od 3 do 5 poł. wygodami do wynajęcia. Antokolska 50.

W. Wilenkin i S-ka
Szukamieszkania
5 pokojowego na piętrze z wygodami nie daleko od Katedry. Warunki proszę składać w sklepie Węciewicz ul. Mickiewicza Nr. 7.
Do wynajęcia
5 pok. mieszkanie, zupełnie nowe (wieloletnia gwarancja) z ogłoszeniem brakuje wszystkim wygodom na 1.200. Kłowska 4. H. szcze 75 zł na ostatkiem opłaceniu maszynny — Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo uprzejmie przeto prosi o pomoc, stajową sprzedam z Tomasz Zau 7, m. 2. Iosć biędnej wdowy i jej córceczek.
Centryfuga
zyrandol, etole grono-stajową sprzedam z Tomasz Zau 7, m. 2. Iosć biędnej wdowy i jej córceczek.
Różne
Wielkie mieszkanie, 5 pokojowe, luksusowa 9 m. 1. Od go-we z: wszystkimi Tomasz Zau 7, m. 2. Iosć biędnej wdowy i dziny od 3 do 5 poł. wygodami do wynajęcia. Antokolska 50.

LEGION ULICY
Dziś! Najnowszy Przebieg Polski
gl. Jez. Nobusz, Zosia Mirska, Stefan Rogulski, Radzio Filjewski. Arcydz. to jednocz. demonstruje w Warsz. kino „Styl wy”. Nad program dodatki dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.
Wkrótce: „Aniołowie Piętki” Najpotężn. arcydzieło stulecia, którego wykonanie kosztowało 4000.00 dolarów

BUSTER SIE ŻENI
Dziś! Król komików **BUSTER KEATON** w arcywesołej komedji dźwiękowej p. t.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.
Na 1-szy seans-ceny znacznie niższe.

KŁATWA RODU MANDARYNÓW
Dziś! Niewidziany dotychczas 100 proc. cudzo-film dźwiękowy Paramountu p. t.
Niesamowity dramat miłości i zemsty. Tajemniczy przepych zagadkowego wschodu na tle tragicznych, nieporozumień i potwornej zemsty Chłiczka. Udział biorą znakomita chińska gwiazda **Anna May Wong** i **Sessue Haykawa**. Nad program: Przepyszne dodatki dźwiękowe. Ceny miejsc normalne. Początek seansów o g. dz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt, o godz. 2-ej.

DZIKIE POLA
Dziś! Najnowszy film dźwiękowy produkcji polskiej, który wytworzył przełom w dotychczasowym szablone filmów polskich. Realizacji gólnajnego reżysera **JUZEFJA LEJTESA**, twórcy filmów „Huragan” i „Z dnia na dzień”.
Początek o godz. 2-ej.
Ze względu na całość artystyczną filmu uprasza się o przybywanie punktualnie na początki seansów 2, 4, 6, 8 i 10.15.

SZEŚC TYGODNI WŚRÓD APASZÓW
Dziś! Najnowsze jubileuszowe arcydzieło reżyserji **Harry Paela** p. t.
przepiękny salonowo-erotyczny dramat w 12 akt. z cyklu „Białych Niewolnic”. W rol. gl. **Harry Pael** i **Davy Holm**. Nad program Król humoru **Harrold Lloyd** p. t. **Harroldak** Prezydentem komedja w 4 akt.

BOBBY NAD MONTE-CARLO
Dziś! Najpiękniejsze 100 proc. dźwiękowe arcydzieło **Eryka Pommera** p. t.
czarująca dźwiękowa epopeja miłosna. W rol. gl. **Sary Maritza**, **Hans Albers** i **słodka Liljana Heye**
Nad program: Dźwiękowa rysunkowa komedja **Flejszera**.

Flora i **Cedib**
smaragzkli, węgry, brodawki i kurzajki usuwa
Gabinet Kosmetyki **Cedib**
J. Hryniewiczowej,
ul. WIELKA 26 18 m. 5
Przyj. w g. 10-11-4-7
W. Z. P. 43

Lokale
2 mieszkania
po 5 pokoi i kuchni do wynajęcia. Wiosenna 6. Oglądać od godz. 10 do 17.

W. Wilenkin i S-ka
Szukamieszkania
5 pokojowego na piętrze z wygodami nie daleko od Katedry. Warunki proszę składać w sklepie Węciewicz ul. Mickiewicza Nr. 7.
Do wynajęcia
5 pok. mieszkanie,